Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8781. *Lwów, sobota 23 lutego 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Podwyżka komornego od 1. kwietnia
ma dostarczyć mieszkań dla ludzi niezamożnych.

Stabilizacja urzędników po 5 latach służby. - Hoover uzna Rosję sowiecką? - Iście kinowy pościg za bandytą lwowskim na dachu pociągu. - Łódzki morderca 3 osób skazany na śmierć.

NUNCJUSZ PAPIESKI PRZY KWIRYNALE.

Rzym, 21 lutego. (Tel. G. P.). W kołach watykańskich zamierzają powierzyć stanowisko **Nuncjusza papieskiego przy Kwirynale Msgr. Borgognino Duca.** Obecnie sprawuje on urząd podsekretarza stanu dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Brał on czynny udział w rokowaniach celem doprowadzenia do skutku umowy między Włochami a Stolicą Apostolską.

—o—

KONFERENCJA PREZYDJUM SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (ab) U p. Marszałka Senatu Szymanowskiego odbyła się dzisiaj rozmowa z wicemarszałkami Gliwicem i Posnerem. Przedmiotem rozmów była sprawa kierownictwa agendami prezydjum Senatu.

—o—

ODZNACZENIE B. MINISTRA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (st) Dziś min. pracy Jurkiewicz udekorował krzyżem komandorskim i gwiazdą orderu Polonia Restituta p. Jerzego Iwanowskiego b. ministra pracy i opieki społ.

—o—

BILANS HANDLOWY ZA STYCZEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. lutego. (ab) Główny urząd statystyczny ogłasza prowizoryczne obliczenia o bilansie handlowym za styczeń. Z obliczeń tych wynika, że w miesiącu styczniu 1929 r. bierny bilans handlowy wyrażał się w sumie 78.208 tys. zł.

—o—

SMUTNY KONIEC AWANTURNIKA.

Katowice, 21 lutego. (Tel. G. P.). Paweł Kozub, 26-letni górnik, osadzony w aresztach policyjnych za awantury pijackie, popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na sznurze ukręconym z koszuli.



NIESAMOWITA ZBRODNIA SŁYNNEGO CHEMIKA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Konwersja pożyczek państw. z r. 1920 i 1924.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (st). Min. skarbu — jak się dowiaduje Agencja „Press" — wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, polecający bezzwłoczne wydanie zarządzenia, aby urzędy i kasy skarbowe, które prowadziły **sprzedaż asygnat skarbu państwa z r. 1918, 5% długo- i krótko-terminowych pożyczek państwowych z r. 1920, tudzież ich konwersję na 5% pożyczkę konwersyjną z r. 1924** wydawały na żądanie osób zainteresowanych **zaświadczenia nabycia lub konwersji.** Okólnik zaleca przychylne traktowanie petentów, którzy zgłaszać się będą w tych sprawach.

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI NIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (ab) W salonach Resursy obywatelskiej odbyło się dziś otwarcie pierwszej w Polsce wystawy niemieckiej sztuki współczesnej. W uroczystości brali udział p. Premjer Bartel, min. Zaleski, Świtalski, Kwiatkowski, Staniewicz, korpus dyplomatyczny etc. Dłuższe przemówienie wygłosił poseł niemiecki Rauscher, poczem min. Świtalski dokonał otwarcia wystawy, podnosząc znaczenie wzajemnego poznania się kulturalnego sąsiadujących ze sobą narodów.

—o—

PRZEMYSŁ ŁOTEWSKI ANGAŻUJE SIĘ W POLSCE.

Wilno, 21. lutego (Tel. G. P.). Niektóre fabryki łotewskie postanowiły na terenie Wileńszczyzny i ziem wschodnich rozwinąć swą produkcję i wspólnie z przemysłowcami polskimi ukonstytuować się jako spółki akcyjne. Specjalni wysłannicy prowadzą pertraktacje z przedstawicielami przemysłu.

—o—

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród żywiołów wywrotowych. M. i. zlikwidowano jedno zebranie komunistyczne. Przy aresztowanych znaleziono tajne instrukcje sowieckiego MOPR-u i ZUK.

PRZEPISY O PRZECHOWYWANIU AKTÓW URZĘDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (st) Min. spraw wewn. przystąpiło do tymczasowego opracowania instrukcji, normującej sprawę **przechowywania aktów,** wydzielanie ich ze składnic oraz niszczenie ostatecznie załatwionych i zbędnych dla bieżącego urzędowania i przyszłego użytku służbowego.

—o—

Lwów winien nareszcie otrzymać własną radjostację nadawczą.

RADJOFONJA JEST NIEOCENIONĄ POTĘGĄ I MA, ZWŁASZCZA DLA SZERZENIA KULTURY POLSKOŚCI NA KRESACH OLBRZYMIE ZNACZENIE. — PO LATACH OBIECANEK CZAS JUŻ NA ZREALIZOWANIE POSTULATU LUDNOŚCI. — NIE CHCEMY OTRZYMYWAĆ RESZTEK PO WARSZAWIE.

Lwów, 22 lutego.

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, przeznaczoną na pozór jedynie dla kół ściślejszych, interesujących się radjotechniką. Oto zawiązał się we Lwowie komitet organizacyjny, który za cel wytknął sobie zdobycie dla miasta naszego **własnej stacji nadawczej.**

W tych niewielu wierszach komunikatu zawiera się historja sprawy **doniosłej i skandalicznie zaniedbanej,** sprawy, która rzuca niezmiernie **ostre światło** na stosunek centralnych instytucyj państwowych do kresów, a szczególnie **do kresów południowo - wschodnich.**

Radjofonja uznana została wszędzie za pierwszorzędnej doniosłości środek propagandy kulturalnej i — pośrednio — politycznej. Z rozrywki i zabawy awansowała na **naczelny element cywilizacji,** dotrzymując miejsca teatrowi, książce i dziennikom. Bez wszelkich trudności i zachodów, a za minimalnym wkładem materjalnym dostarcza wprost do domów, bez względu na odległość i środki komunikacyjne czaru muzyki i żywego słowa. Jest potęgą. Uczy i wychowuje. To też wszędzie państwa wzięły ją pod swą opiekę, wiedząc, że cyfra abonentów radjofonicznych to cyfra rodzin, do których codziennie dociera na falach eteru promień wiedzy.

I w Polsce sporo się mówi i pisze o konieczności radjofonicznej propagandy i o dość nikłych wynikach dotychczasowej akcji. Pisze się także o **niebezpieczeństwach wpływów postronnych,** boć linje celne nie zamykają drogi programom niemieckim i sowjeckim, docierającym dzięki sile ich stacyj do każdego zakątka Polski. Są także jakieś okólniki, zalecające urządzanie odbiorów po wsiach, po szkołach. Ale sedno sprawy tkwi w tem, by Polska posiadała dostateczną ilość **własnych, należycie rozmieszczonych i wyposażonych stacyj nadawczych.**

Jest ich dziś 5: Warszawa, Kraków, Katowice, Poznań, Wilno. Ale **niema Lwowa.** I jeśli mieszkaniec tego miasta lub Małopolski Wschodniej chce korzystać z tej wielkiej zdobyczy nauki, musi **wydać kilkaset złotych** na sprawienie sprzętu, który w zasięgu bezpośrednim tamtych stacyj kosztuje zaledwie kilkanaście złotych. Ponadto w odbiorze na naszym terenie pierwszeństwo ma Wiedeń, Wrocław i Charków.

Dlaczego tak jest? Dlaczego przepłacać musimy to, co Krakowianie i Poznańczycy i inni mają prawie darmo, i **dlaczego pozbawieni jesteśmy kultury rodzimej?**

Historja stacji lwowskiej jest bardzo stara, może starsza, niż w innych miastach, które doczekały się łaski „Polskiego Radja". Od lat trwają zabiegi i **od lat ciągną się obietnice, dziś już będące pomnikiem kłamstwa.** Dwukrotnie „z nowym rokiem" budować się miała ta lwowska stacja. Aż ostatnio, po dłuższem milczeniu, ujawniony został „program inwestycyjny", ale ten odebrać nam może **wszelką nadzieję.** Oto „na razie" **niema mowy o stacji lwowskiej.** Natomiast o ile znajdą się pieniądze, zużyte zostaną **na rozbudowę stacji warszawskiej.** Będzie to naturalnie coś epokowego i bezkonkurencyjnego w całej Europie. Gdy zaś taka monstr-stacja zostanie kiedyś skończona, wtedy może stary sprzęt warszawski — powędruje do Lwowa.

Taka to historja. A wynika z niej prawda, nam od dawna znana: **że zepchnięto nas na koniec.** Że kpią z nas w żywe oczy. Że **ostatni jesteśmy w Polsce,** gdy trzeba nam coś wyświadczyć, choć nie ostatni, gdy trzeba pieniędzy i ofiar.

Nie wiemy, jakiemi drogami wydzierać będzie ów nowo powstały komitet stację lwowską. Nie wiemy, czy będzie prosić, czy żądać, i czy uzyska cokolwiek. Ale **gdyby nie dobro państwa, które wymaga, aby tu, na południowo-wschodnich rubieżach istniała taka stacja i bodaj paraliżowała wpływy obce, gdyby nie to — lepiej byłoby plecami odwrócić się od stołecznych dyktatorów.** I nie spojrzeć więcej w ich stronę.

—o—

Stabilizacja urzędników po 5 latach służby.

NOWELA DO PRAGMATYKI URZĘDNICZEJ BĘDZIE ROZWAŻANA NA NASTĘPNEJ RADZIE MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ab). Znajdujący się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Rady min. projekt **nowelizacji ustawy o pragmatyce urzędniczej nie był rozpatrywany.** Będzie on przedmiotem obrad następnego posiedzenia Rady min. Nowy projekt przewiduje **automatyczną stabilizację urzędników po okresie 5-letniej służby.**

Konferencja ministerjalna

W SPRAWIE TRAKTATU HANDL. Z FRANCJĄ.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 21. lutego. (ab). Pod przewodnictwem p. Premjera Bartla odbyła się konferencja w sprawie **traktatu handlowego z Francją** przy udziale min. przem. i handlu Kwiatkowskiego, min. pracy Jurkiewicza, wicemin. spraw zagran. Wysockiego, gen. Konarzewskiego i szeregu wyższych urzędników Min. — Min. skarbu zastępował dyr. departamentu Jasiński. Pozatem p. Premjer odbył dziś konferencję z półk. Prystorem.

Polska nie wstrzymała eksportu węgla.

KŁAMLIWE DONIESIENIA „ŻYCZLIWEJ" PRASY NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.). Podawane przez prasę skandynawską i niemiecką wiadomości o tem, jakoby Polska wstrzymała eksport węgla zagranicznego, **nie odpowiadają prawdzie.** Z powodu silnych mrozów nastąpiła jedynie w transportach węgla **pewna zwłoka.** Po oczyszczeniu portu gdyńskiego przy pomocy łamacza lodów, **transporty węgla drogą morską odchodzą normalnie.**

Zamęt w Afganistanie.

PRETENDENT ALI ACHMET ZOSTANIE STRACONY.

Wiedeń, 21. lutego. (Tel. G. P.). Ostatnie sprawozdania z Afganistanu donoszą, że w całym kraju **szerzy się anarchja.** Według doniesień z Peszawaru, Amanullah zwiększa swoje przygotowania do wznowienia wojny. **Zakupił on 6.000 galonów benzyny dla samolotów, jakoteż znaczną liczbę samochodów. Ali Achmed Khan ma być sprowadzony do Kabulu i tam stracony.** Habibullah usiłuje odzyskać stracony autorytet. **Zdecydowany on jest bronić Kabulu do ostateczności.** Inny pretendent do tronu **Nadir Khan** przybywa w piątek do Bombaju. O jego zamiarach nic nie wiadomo. Miasto Kandahar jest nawiedzone **klęską** głodu.

W armji Amanullaha daje się zauważyć **brak żywności,** co powoduje niezadowolenie żołnierzy.

—o—

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego (st) Nocy ub. kasiarze warszawscy dokonali zuchwałego zamachu na biuro kompanji „Royal Mail Line Stean Packet et Comp." przy ul. Marszałkowskiej 149. **Łupem rabusiów padła kasa, w której znajdowało się około 1000 dol. i 9 tys. zł. gotówką.** Włamywacze podczas pobytu w lokalu zaśrubowali drzwi od zewnątrz tak, że dozorca nie mógł ich otworzyć mimo posiadanych kluczy.

—o—

FALSYFIKATY 50-GROSZÓWEK.

Radom, 21 lutego. (Tel. G. P.). Władze śledcze w Radomiu wykryły krążące już od dłuższego czasu **fałszywe monety 50-groszowe.** Falsyfikaty są świetnie podrobione tak, że z trudnością można je odróżnić od prawdziwych, dlatego też dopiero teraz policja stwierdziła istnienie falsyfikatów, któremi Radom jest formalnie zalany.

—o—

LITWA MARZNIE.

Jeden ze skutków waśni z Polską.

Kowno, 21. lutego (Tel. G. P.). W związku z brakiem węgla na Litwie w kilku tartakach i fabrykach w Kownie i na prowincji **zawieszono pracę.** Brak węgla odbija się w sposób ujemny na komunikacji kolejowej. **Ceny drzewa** wzrosły potrójnie.

—o—

SAMI SOBIE UKRĘCILI WIĘZY...

Kowno, 21 lutego. (Tel. G. P.). **Prez. Smetona podpisał dokument, ratyfikujący niemiecko - litewski traktat handlowy,** przez co traktat ten stał się prawomocny. **„Lietuvos Zinjos"** stwierdza, **że traktat ten podaje Litwę w zupełną zależność od Niemiec.**

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Magdeburg, 21. lutego. (Tel. G. P.). Dziś przed południem nastąpiło na tutejszym dworcu kolejowym zderzenie między manewrującą lokomotywą a pociągiem osobowym, przyczem trzy wagony zostały strzaskane. Cztery osoby odniosły ciężkie rany, 17-cie lżejsze.

—o—

KRADZIEŻ TRZECH ARCYDZIEŁ SZTUKI.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.). Jeden z tutej. sprzedawców dzieł sztuki i antyków przewiózł do Ameryki **trzy wielkiej wartości dzieła** (m. i. jedno autorstwa Murillo), aby tam je sprzedać. Nie udało się to jednak, wobec czego zarządził on przesłanie cennego bagażu do Europy. **Pakę ubezpieczono na 100 tys. dolarów.** Obecnie w Hawrze okazało się, że **przesyłka zaginęła bez śladu.**

—o—

STRAJK POLICJANTÓW W PEKINIE.

Wojska europejskie bronią dzielnicy dyplomatów.

Londyn, 21, lutego (Tel. G. P.) Według wiadomości z Pekinu, w dzielnicy europejskiej, gdzie mieszczą się wszystkie poselstwa zagraniczne wybuchł **strajk policjantów. Wojska francuskie, angielskie, japońskie i amerykańskie obsadziły wszystkie bramy wejściowe do dzielnicy dyplomatycznej.** Strajk ma podłoże ekonomiczne. Policjanci żądają podwyższenia zarobków.

Odezwa Klubu BBWR. do Narodu w sprawie reformy Konstytucji.

„KONSTYTUCJA NARZUCONA JEST ZŁA". — ZARZUTY PRZECIW ENDECJI I LEWICY. — BY SPĘTAĆ ZAKRES WŁADZY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, PRZYKROJONO ODPOWIEDNIO KONSTYTUCJĘ. — APEL DO OBYWATELI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. (st) B. B. Współpracy z rządem ogłasza **następującą odezwę do obywateli:**

„W dniu dzisiejszym rozpoczynamy **w Sejmie pracę nad zgłoszonymi przez nas projektami zmian konstytucji państwa polskiego.** W ten sposób przystępujemy do realizowania naszego główn. go zadania naszych zobowiązań wobec obywateli, którzy nas do ciał ustawodawczych wybrali.

Uważamy konstytucję z 17 marca 1921 r. za złą!

Zrodziła się ona **w dusznej atmosferze,** kleciła się w czasie, w którym Polska była w wojnie na wszystkich niemal **frontach.** Walki te pochłonęły **żywą siłę narodu.** Dziesiątki tysięcy ludzi musiało oddać wtedy bez reszty całe swoje zainteresowanie, całą swoją troskę, całą swoją zdolność do poświęceń, cały swój charakter na służby zdobycia wolności granic Polski.

Konstytucję zrobił **Sejm „suwerenny".** Ludzie, umiejący dziś czuć się wolnymi, byli w nim w mniejszości. To też na zasadniczym sensie konstytucji marcowej **odbiły się zbyt silnie nastroje niewoli.**

Narodowa demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy protekcją obcych czynników. Józefa Piłsudskiego za to, że był **chorążym samodzielności i honoru Polski, nienawidziła.** Narodowa Demokracja przy redagowaniu konstytucji miała jedną tylko troskę: **skoro Piłsudski może zostać naczelnikiem władzy wykonawczej, to należy uczynić ją fikcją, zupełnym absurdem.**

T. zw. lewica zamieniła mechanicznie swoje niedowierzania, swoje podejrzliwości, swoją opozycyjność w stosunku do rządu państw zaborczych — **na te same uczucia względem rządu polskiego.**

Walcząc o „wolność obywateli", **zapomniała o zabezpieczeniu wolności Narodu,** której niepodobna utrzymać bez silnej władzy wykonawczej.

Dwa obozy namiętnie wówczas siebie zwalczające, podały sobie **rece — by konstytucję uczynić jak najgorszą.** Potrzeba było tylko czterech lat, by **konstytucja ta doprowadziła Polskę do skraju ostatecznej przepaści.**

Nikt, komu serce drży troską o wolność, nie może wymazać ze swej pamięci tego okresu **zbrodniczej anarchji i rozprzężenia państwa. Ten potworny okres nie może się powtórzyć.** Nie chcemy w przyszłości **ratować państwo dopiero gdy się znajdzie u brzegu przepaści. Chcemy na drodze prawnej wywalczyć dobre prawo do ustroju państwa.**

Droga legalna nie oznacza jednak dla nas drogi kompromisów, sprzeniewierzających się naszym podstawowym zasadom.

Władza zwierzchnicza Prezydenta Rzplitej musi być w nowej konstytucji wzmocniona. Zszywać paragrafów ze sprzecznych zasad nie będziemy. Do wszystkich tych, którzy przepojeni są interesem państwowym, zwracamy się **z wezwaniem, by nam w tej pracy,** mającej tylko dobro ogólne na oku — **pomogli.** Chcielibyśmy by ci, którzy do tej pracy z nami przystąpią, potrafili wyzbyć się swych partyjnych przesądów i **projekt nasz oceniali z jedną tylko troską:**

Państwo młode nie będzie się mogło ostać, jeżeli nie zabezpieczy swej wewnętrznej wartości i siły dobrą konstytucją.

Naszym przyszłym pokoleniom mamy obowiązek dać ustrój, zapewniający rozumną równowagę, najlepsze warunki rozwoju, zdolność obrony siły i honoru Polski.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu omawiana będzie sprawa **wniosku BBWR. w sprawie rewizji Konstytucji,** oraz odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad wnioskiem o zmianę dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie reorganizacji sądownictwa.

ŻYWCEM WPLECIONY W KOŁO.

Radom, 21 lutego. (Tel. G. P.). W majątku Podzamcze rządca, Włodzimierz Dąbrowski, przechodząc przez pręt żelazny, łączący młocarnie z kieratem, zaczepił kożuchem o transmisję, **został pochwycony przez pręt i przekręcony kilka razy na kole.** Wskutek tego odniósł złamania żeber, potłuczenia głowy i ogólny wstrząs. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

—o—

HOOVER ZACZYNA TWORZYĆ GABINET.

Waszyngton, 21. lutego. (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje Agencja Reutera, Hoover powoła na sekretarza marynarki Charley Francis **Adamsa** z Bostonu, członka znakomitej rodziny, z pośród której było już dwu prezydentów Stanów Zj.

Podwyżka komornego od 1. kwietnia br. ma dostarczyć mieszkań dla ludzi niezamożnych

MIESZKANIA JEDNOPOKOJOWE WYŁĄCZONE OD PODWYŻKI. — PODNIESIENIE CZYNSZU WAHAĆ SIĘ BĘDZIE W GRANICACH 2 DO 10%. 15 PROC. PODATKU NA REMONT KAMIENIC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego. (ab). Na posiedzeniu środowem Rady min. został uchwalony projekt **o państwowym funduszu budowlanym.** Autorem tego projektu jest Min. spraw wewn. oraz Min. robót publ. Projekt ma na celu **umożliwienie budowy nowych mieszkań, które mają być oddane do dyspozycji ludziom niezamożnym, czerpiącym swoje dochody z pracy najemnej zarówno fizycznej, jak i umysłowej.**

Dla uzyskania tanich mieszkań i ich budowy potrzebne są

fundusze budowlane.

Jako źródło nowych wydatków wskazuje projekt **podwyżkę komornego, która ma wejść w życie z dniem 1-go kwietnia 1929 r. Projekt ten będzie przedstawiony do aprobaty parlamentowi,** poczem ma zostać zrealizowany.

Jak się Wasz Korespondent dowiaduje, nowa **podwyżka komornego odnosić się będzie do mieszkań, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Mieszkania 1-pokojowe z kuchnią, wzgl. złożone tylko z jednego pokoju, albo też z kuchni, chwilowo podwyżce tej podlegać nie będą.** Podwyżka co do tej kategorji **lokali zastosowana będzie dopiero po dojściu czynszu**

do 100% podstawowego czynszu

i w tym momencie lokale te objęte będą podwyżką półtora % za kwartał.

Natomiast z dniem 1 kwietnia dla mieszkań 2-pokojowych podwyżka będzie wynosić 2 proc., dla 3 pokojowych 3 proc., dla 4-pokojowych 4 proc., dla 5-pokojowych 6 proc., dla 6 i 7-pokojowych i handlowych 10 proc. Podwyżka odnosi się do każdego kwartału. — Podwyżka ta będzie pobierana przy lokalach dwupokojowych do czasu **dojścia czynszu do normy 140 proc., dla lokali 3-pokoj. do 160 proc., 4-pokoj. do 180 proc., dla pozostałych zaś kategorji lokali 200 proc. 75 proc. podwyżki przeznaczonych jest na**

fundusz budowlany,

który służyć będzie ludności na cele budowy tanich mieszkań. **Należności te mają uiszczać właściciele realności.** Z funduszów tych będą udzielane pożyczki **przez specjalną instytucję, noszącą nazwę: Państwowego funduszu budowlanego"** (na 4 proc. rocznie). — Pozatem **projekt ustawy przewiduje obowiązek właścicieli realności przeznaczenia 15 proc. wymienionej podwyżki na cele remontu kamienic.**

Wyjaśnienie Marsz. Senatu p. Szymańskiego

W SPRAWIE MOWY, KTÓRĄ UCZUŁ SIĘ DOTKNIĘTY SEJM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lutego. (ab) Sprawa mowy Marsz. Szymańskiego na ostatniem posiedzeniu Senatu, gdzie p. Szymański wygłosił obszerne przemówienie ex re 10-ciolecia parlamentaryzmu polskiego, **stanowi jeszcze w dalszym ciągu temat polemiki.** W jednem z pism pojawił się dzisiaj wywiad z Marszałkiem Senatu Szymańskim, który m. in. oświadczył:

„Ponieważ mowa musiała objąć i Sejm, uważałem za stosowne **uzgodnić swoje przemówienie** m. i. z przedstawicielem zblokowanej lewicy, wicem. Sejmu p. Woźnickim. W tym celu zaprosiłem go i przeczytałem mu mowę. P. wicemarszałek ze swej strony uczynił szereg słusznych uwag co do niektórych ustępów, aczkolwiek szczerze demokratycznych w treści, mogących jednak **formą urazić przedstawicieli demokracji. Uwzględniłem zastrzeżenia i skreśliłem kwestjonowane ustępy.** Miałem wrażenie, iż jestem w porządku tak w stosunku do Senatu jak i w stosunku do Sejmu".

P. wicemarsz. Woźnicki oświadczył dzisiaj dziennikarzom: „Nie wątpię, że p. Marszałek Senatu rozmowę naszą zrozumiał tak, jak ją streścił w swoim wywiadzie dziennikarskim. — Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzielić nie mogę, gdyż **nie mam zwyczaju powtarzać publicznie rozmów, które zdarza mi się prowadzić w charakterze prywatnym.**

Hoover uzna Rosję sowiecką?

Wiedeń 21. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z N. Jorku: W kołach giełdowych sądzą, że pierwszym aktem urzędowym Hoovera będzie wdrożenie rokowań w sprawie uznania Rosji sowjeckiej.

Wielkie awantury na ulicach Kowna.

STUDENCI LITEWSCY ATAKOWALI OBCOKRAJOWCÓW.

Kowno, 21 lutego. (Tel. G. P.). W czasie manifestacji akademickiej z okazji rocznicy założenia uniwersytetu kowieńskiego przyszło na ulicy do bójek między studentami a przechodniami, oraz interwenjującą policją. **Studenci atakowali przechodniów polskich i żydowskich, bijąc ich i raniac.** Dopiero policji konnej przy pomocy szarży udało się rozproszyć awanturujący się tłum.

—o—

SPROWADZENIE ZWŁOK CHOPINA DO POLSKI.

Radom, 21. lutego (Tel. G. P.). W Radomiu powstał Komitet, który gromadzi fundusze na cele akcji, związanej ze **sprowadzeniem zwłok Fryderyka Chopina do Polski.**

Sytuacja kolejowa poprawia się
natomiast mizerja węglowa trwa nadal.

Warszawa, 21 lutego. (ab) W obrębie dyrekcji warszawskiej, katowickiej, krakowskiej sytuacja jest **normalna.** Pociągi przychodzą coraz punktualniej. **Z dniem wczorajszym koleje czechosłowackie przyjmują transporty węgla dla Czechosłowacji i Anglji.** W dyrekcji poznańskiej zamknięta jest tylko jedna linja, w dyrekcji wileńskiej ruch jest jeszcze utrudniony, dwie linje zamknięte, w dyrekcji radomskiej zamknięte są linje: **Łuck — Stojanów,** Izbica-Bełzec, Rejowiec — Rawa Ruska i in. Opóźnienia pociągów w całej Polsce dochodzą jeszcze **do 200 minut.**

Katowice, 21. lutego. (Tel. G. P.). **Sytuacja kolejowa doznała znacznej poprawy. Pociągi odchodzą punktualnie. Spóźnienia** pociągów dalekobieżnych nie przekraczają kilkudziesięciu minut. W ruchu towarowym stanowi poważną trudność **wysłanie nagromadzonych na stacjach pociągów ciężarowych. Szwankuje z tego powodu również transport węgla.** Wczoraj zapotrzebowanie kopalń wynosiło 10438 wagonów 10-tonnowych, kolej zaś dostawiła 6720, **czyli brak jest 3718, t. zn. 36.6%.**

BRAK WĘGLA W KRAKOWIE.

Kraków, 21 lutego (Tel. G. P.). Po 20 st. C. temperatura podniosła się do — 12 C. Przy składach węgla gromadzą się tłumy. Transporty nadchodzą w znikomych ilościach. Węgiel do prywatnych domów dowożony jest późnym wieczorem, **gdyż tłum rzuca się na węgiel.** W szkołach w dniu wczorajszym była bardzo **mała frekwencja uczniów.** W niektórych zakładach rozpuszczono młodzież do domów z powodu niedogrzania sal szkolnych.

RUCH STATKÓW W GDYNI.

Warszawa, 21 lutego. (ab) Wedle informacji z Min. Komunikacji w sytuacji w Gdyni i Gdańsku znaczna poprawa. **Przeładunek węgla na stacji odbywa się coraz sprawniej.**

Ruch statków w Gdyni, mimo nieustalonej pogody, rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. W styczniu przybyło do Gdyni 106 statków, o pojemności 90625 ton, wyszło zaś 118 statków o pojemności 103180 ton, wywiezionych zostało 189 tys. ton węgla eksportowego, 3.800 ton cukru, przywieziono do Gdyni 6400 ton saletry, 3700 ton łomu żelaznego, 72 ton tytoniu, 102 ton bawełny i td. Ogółem obrót towarowy w Gdyni wynosił w styczniu 2143000 ton, co w porównaniu z grudniem wykazuje wzrost o 30 proc.

ZATOR OKRĘTOWY W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 21. lutego. (Tel. G. P.). W porcie znajduje się obecnie **103 statków, z których 52 oczekują na ładunek węgla.** Statki te jednak z powodu zamrznięcia portu opuścić go nie mogą, gdyż mimo pracy łamaczy lodów, nie uwolniono jeszcze portu od zatorów lodowych. **Sytuacja pogarsza się z tego względu, że wieją w dalszym ciągu wiatry wschodnie, zaś polepszenie mogłyby spowodować wiatry południowe.**

WIELKIE MROZY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 21 lutego. (Tel. G. P.). Po kilkudniowym ociepleniu się, temperatura w Czechosłowacji spadła dziś znowu, dochodząc w niektórych miejscowościach do —37 st.

W LONDYNIE — CIEPŁO.

Londyn, 21 lutego. (Tel. G. P.). Po 11 dniach ostrego mrozu zapanowała dziś w Londynie temperatura wiosenna. Słońce przygrzewało silnie. Rozpoczęła się odwilż.

POWODZIE NA PÓŁWYSPIE BAŁKAŃSKIM.

Londyn, 21 lutego. (Tel. G. P.). Według nadeszłych tu wiadomości **z Macedonji i Tracji,** zanotowano w całym szeregu miast nadbrzeżnych **powodzie.** 50 hektarów pól uprawnych znajduje się pod wodą. Straty wynoszą około paru miljonów funtów szterlingów. chach i są one zupełnie odcięte od strychach i są one zupełnie odcięte od świata.

PRZESYŁKA WĘGLA... POCZTĄ LOTNICZĄ!

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.). We Wrocławiu pewien obywatel czytając zapowiedź o zbliżającej się fali mrozów, zakupił telegraficznie w kopalni węgla w Gliwicach **3 cetnary węgla, który kazał sobie przesłać pocztą lotniczą.** Między wydaniem polecenia a otrzymaniem transportu upłynęło zaledwie kilka godzin.

OFICEROWIE AMANNULAHA osiedli na lodzie.

Wiedeń, 21. lutego. (Tel. G. P.). Donoszą z Bukaresztu, że parowiec włoski Capi Doglio w drodze z Konstantynopola do Konstancy utknął w pobliżu portu wśród lodów. Okręt zażądał od władz portowych pomocy. Na pokładzie statku znajduje się 70 **oficerów afgańskiej armji króla Amannulaha,** którzy mieli wyjechać do Odessy

SILNE MROZY W STANACH ZJ.

Chicago 21. lutego. (Tel. G. P.) W Ameryce zanotowano nowe fale mrozu. W stanie Illinois — 32 stopni C. W samem Chicago mrozy dają się ludności silnie we znaki.

—o—

Ruch kolejowy w dyr. lwowskiej

OTWARTO DLA RUCHU CAŁY SZEREG WAŻNYCH LINJI KOMUNIKACYJNYCH.

Lwów, 22. lutego.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 22. lutego **podejmuje się na odcinku Rawa Ruska - Sokal linji Jarosław - Sokal** ograniczony ruch pociągów osobowych. Kursować będą na tym odcinku **tylko pociągi 1411 i 1414.**

Równocześnie podejmuje się ruch pociągów pasażerskich na odcinku **Sokal - Włodzimierz linji Sapieżanka - Włodzimierz.** Kursować będą tylko pociągi 2443 i 2444.

Z dniem 22. bm. wznawia się na linji **Lwów - Rzeszów** bieg pociągów pospiesznych nr. 409 i 410 **między Lwowem i Poznaniem**

Równocześnie z dn. 22/II. wznawia się na linji **Lwów - Przeworsk - Rozwadów** bieg pociągów pospiesznych nr. 901 i 902 **między Warszawą i Lwowem,** oraz bieg pociągów osob. nr. 425 i 426 między Łodzią i Lwowem.

Od dziś odchodzą ze Lwowa pociągi we wszystkich kierunkach, choć jeszcze w ilości znacznie ograniczonej. Dzisiejszy pospieszny z Warszawy przybyć miał z opóźnieniem przeszło 30 min., z Krakowa około godziny, z Przemyśla 17 minut.

W nocy notowano w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej — 17 C. (maximum)

Niebywałe paradoksy zimy

MROZY NA... PUSTYNI LIBIJSKIEJ.

Londyn 21. lutego. (Tel. G. P.) Z pustyni Libijskiej donoszą, że na linji **Marsmatra** w kierunku oazy Shiwa panują silne mrozy. Po deszczu, który spadł ostatnio, piaski pustyni pokryły się lodem.

Morderca trojga osób w Łodzi
skazany na śmierć

ODPOWIEDZIAŁ OKRZYKIEM: „NIECH ŻYJĄ KOBIETY!"

Łódź, 21. luty (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Sądem okręgowym w Łodzi proces przeciwko **Stanisławowi Łanuszce,** sprawcy głośnego morderstwa na małżonkach Fiszerach i ich służącej Perkowskiej. Wobec wielkiego natłoku publiczności, Sąd zarządził wpuszczanie na salę rozpraw za specjalnymi kartami wstępu. **Łanusza odmówił przyjęcia obrońcy. Obronę swoją przygotował w więzieniu i spisał ją na** ośmiu kartkach kancelaryjnego papieru.

Obronę wygłosił sam, nauczywszy się **jej w celi więziennej na pamięć.** Wobec przyznania się oskarżonego, szczegółowe badania świadków okazały się zbędnemi. **Łanucha został skazany za zamordowanie trzech osób na karę śmierci przez powieszenie. Gdy mu ogłoszono wyrok, uśmiechnął się cynicznie i zawołał: „Niech żyją kobiety!".**

Marsz bezrobotnych na Londyn

KATASTROFALNA NĘDZA WŚRÓD BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW

Londyn 21. lutego. (Tel. G. P.) Od trzech tygodni blisko trwa już marsz bezrobotnych, z całej Anglji, w kierunku Londynu, gdzie 24. bm. odbyć się ma wielka demonstracja. Bezrobotni dążą głównie z okręgów węglowych, gdzie nędza przybrała straszliwe rozmiary. Idący w kierunku Londynu bezrobotni żywieni są po drodze przez miejscową ludność robotniczą, oraz nocują w mieszkaniach robotników, w domach noclegowych, a często w specjalnie wynajętych przez miejscowe trade-uniony lokalach.

Przeszło 1500 oficerów hiszpańskich

PADŁO OFIARĄ ZEMSTY DYKTATORA

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Madrytu, represje za stosowane do kierowników niedawnego buntu w postaci dekretu o rozwiązaniu korpusu oficerskiego artylerji, objęły ogółem 34 sztaby, w których skład wchodzi 59 pułkowników, 167 podpułk., 179 majorów, 92 kapitanów i 675 poruczników. W związku z obawą rządu, co do możliwości wybuchu nowego powstania, koszary artylerji w całem państwie otoczyły oddziały wojsk innej broni, pozostające w ostrem pogotowiu.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.) Dziś obiegała tu pogłoska, że w kilku miejscowościach Hiszpanji przyszło znowu do ruchawki rewolucyjnej. Bliższych szczegółów narazie brak.

Wbrew urzędowemu zaprzeczeniu
w Meksyku wybuchła rewolucja wojskowa.

ULTIMATUM, SKIEROWANE PRZECIW CALLESOWI.

Meksyk, 21 lutego. (Tel. G. P.). W północno wschodnich stanach meksykańskich rozszerza się rewolucja wojskowo cywilna z niesłychaną szybkością. **Meksykański minister wojny osobiście objął dowództwo nad wojskami rządowemi, stacjonowanemi w tych stanach.** Do rewolucji przyłączył się gen. Manzo, dowódca wojskowy stanu Sonora. Gubernator Topele **postawił obecnemu prezydentowi Meksyku ultimatum, w którem domaga się deportacji b. prez. Meksyku Callesa oraz innych znanych polityków.**

Dwa pieski pana Furmana uratowały mienie przed starszawą niewiastą.

PANI KATARZYNA PRZEKROCZYŁA JUŻ PIĘĆDZIESIĄTKĘ LAT I — KRADZIEŻY

Lwów, 22 lutego.

(—) Dnia 29 stycznia br. Antoni Furman, emerytowany urzędnik pocztowy, zam. przy ul. Nabielaka 3, wychodząc do pewnej ubikacji w tym domu, pozostawił swe mieszkanie niezamknięte, ale **strzeżone przez dwa psy.** W chwilę po wyjściu z mieszkania p. Furman, znajdujący się w pobliżu, usłyszał naraz **głośne szczekanie psów,** co zaniepokoiło go tak, iż momentalnie do mieszkania wrócił.

Tutaj ku swemu zdumieniu zastał wewnątrz pokoju stojącą jakąś kobietę w starszym wieku, która **opędzała się atakującym ją psom.** Równocześnie p. Furman zdołał stwierdzić w mieszkaniu wielki nieład, który świadczył o tem, że owa kobieta **starała się coś zabrać, lecz psy jej w tem przeszkodziły.**

Zapytana po co tu przyszła i kim jest, owa kobieta odparła, że **przyszła w gościnę (!) do p. Furmana,** a broniąc się przed psami, spowodowała ów nieład, rozrzucając poduszki itd. Mimo tego tłumaczenia zawezwano posterunkowego, który niewiastę sprowadził do policji, gdzie okazało się, że jest to **50-cio kilku letnia Katarzyna Winiarska,** osobistość znana w świecie złodziejskim i już **50 razy karana.** Wobec tego pod zarzutem usiłowanej kradzieży odstawiono ją do więzienia.

Wczoraj stanęła ona przed sędzią Łyczkowskim. Przesłuchany w charakterze świadka p. Furman, nie mógł zeznać stanowczo, czy Winiarska przybyła do niego w celach kradzieży, wobec czego sędzia wydał wyrok uwalniający.

Komitety b. więźniów ideowych z lat 1914-1921.

APEL DO WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW IDEOWYCH.

Lwów, 22. lutego.

Z upoważnienia gł. Komitetu organizacyjnego b. więźniów ideowych, związanego w Warszawie na Zjeździe w dniu 10. listopada 1928 r. zwracamy się do **wszystkich byłych więźniów ideowych, Polaków, znajdujących się na obszarze Małopolski,** więzionych przez rządy obce, względnie internowanych w obozach (np. Szczypiórna, Huszt, Strusów, Strzałków, Mikulińce, Kosaczów, Tarnopol) w latach 1914 do 1921 o zespolenie się **w Komitetach b. Więźniów ideowych,** które są zawiązane we Lwowie, Przemyślu, Sanoku, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyji, Czortkowie, Tarnopolu, Brzeżanach i Złoczowie.

Komitety te mają na celu: zebranie wszelkich materjałów odnoszących się do poszczególnych osób więzionych wzgl. internowanych przez władze jednego z państw zaborczych lub innych państw, z powodu działalności, której celem było **osiągnięcie lub utrwalenie niepodległości Państwa Polskiego,** zilustrowanie na podstawie posiadanych materjałów całych obozów.

Poszczególni b. więźniowie ideowi winni podać wszelkie dane odnoszące się do nich i do innych osób (współwięźniów) na kartach zgłoszeń, które otrzymają na zamówienie z Powiatowych Komitetów, z Małopolskiego Komitetu we Lwowie lub z gł. Komitetu w Warszawie.

Sekretarjat gł. Komitetu, znajdującego się w Warszawie prowadzi p. kapitan R. Śliwa D. O. K. I., pałac Mostowskich. Sekretarjat Małop. Komitetu Organizacyjnego prowadzi p. **J. Majewski we Lwowie, ul. Kazimierzowska 24.,** sekretarjaty zaś Powiatowych Komitetów prowadzą w Sanoku p. Szuller, w Samborze p. Rudolf Dymek, w Przemyślu p. Korab Edward, w Stryju p. Czarkowski w Stanisławowie p. M.gocka, w Kołomyji p. Wojtowicz, w Czortkowie X. Geringer, w Tarnopolu pp. Schmidt i Szpunar, w Brzeżanach p. Olejowski, w Złoczowie p. Ulanowski i p. por. Winogrodzki.

Karty zgłoszeń i wszelkie materjały z czasów uwięzienia i internowania należy w jak najkrótszym czasie kierować do Powiatowych Komitetów, znajdujących się w okręgu tej miejscowości **z której dany więzień był wywieziony wzgl. aresztowany** lub czyn polityczny był dokonany

150 ludzi wpadło pod lód.

WYRATOWANO ICH, ALE W STANIE FATALNYM.

Duisburg, 21. lutego (Tel. G. P.). Przed kilku dniami władze zezwoliły na podjęcie **komunikacji na lodzie pomiędzy Ruhrortem a Hombergiem.** W dniu dzisiejszym **skorupa lodowa pękła nagle, a 150 osób, znajdujących się w krytycznym momencie na lodzie wpadło do wody.** Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do **wyratowania wszystkich ludzi,** niemniej jednak kilkadziesiąt osób poranionych przez lód i napół zmarźniętych musiano oddać opiece szpitalnej.

Po drodze z Tarnopola do Argentyny dostał się do lwowskiego kryminału

LISTY GOŃCZE DOŚCIGNĘŁY WASYLA W SAMĄ PORĘ.

Lwów, 22. lutego.

(—). Niejaki **Wasyl Ciesielski** dokonał w Tarnopolu całego szeregu **oszustw** na szkodę **Antoniego Tkaczuka,** a kiedy widział, że policja następuje mu na pięty i lada chwila może być aresztowany, spieniężywszy swoje nieruchomości, zbiegł **z Tarnopola do Lwowa** z zamiarem wyjazdu do Argentyny. Policja tarnopolska **rozesłała za nim listy gończe** i wczoraj **w samą porę policja lwowska ujęła go.** W kilka godzin później Tkaczuk byłby już w posiadaniu paszportów.

Niebezpieczne rozgrzewanie rur wodociągowych

JEST OBECNIE PRZYCZYNĄ LICZNYCH POŻARÓW.

Lwów 22. lutego.

(—) Wczoraj około godz. 8 wiecz. wybuchł groźny pożar w składzie przyborów elektrycznych Henryka Sonnenscheina przy ul. Lindego 2. W sklepie tym o tak późnej porze **rozgrzewano zamarznięte rury wodociągowe.** W czasie tej pracy **zajęła się podłoga, a następnie stojąca w pobliżu szafa,** skąd znowu ogień przerzucił się na półki, w których znajdowały się tekturowe pudełka z żarówkami. Sytuacja stała się niezwykle groźna z chwilą, gdy zaczęły palić się pudełka z żarówkami.

Gdy zaalarmowana straż pożarna przybyła niemal cały sklep stał w płomieniach. Wszczęto energiczną akcję ratunkową i w ciągu godziny ogień zlokalizowano. Szkoda wynosi kilkaset zł.

Aresztowanie lwow. kieszonkowca

W PRZEMYSKIEJ KASIE POCZTOWEJ.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lutym.

(M). W biurze kas tutejszego urzędu pocztowego jakiś osobnik zbyt długo czekał na swą kolejkę, aby dostać się do okienka nadawczego, który ostentacyjnie trzymał w ręku blankiet przekazu pocztowego.

Cierpliwość ta wydała się podejrzaną pełniącemu tam służbę wywiadowcy, który po dłuższej obserwacji stwierdził, że tajemnicze indywiduum wcale nie spieszy się z nadaniem przekazu, mając widocznie zupełnie inne zamiary. Plany te zostały też udaremnione, gdyż aresztowanego wylegitymowano jako Mieczysława Dudę, który jest znanym na bruku lwowskim kieszonkowcem.

Przyjechał on widocznie na gościnne występy do Przemyśla, został jednak w samą porę zauważony i w świeżym stanie odstawiony do ekspozytury policyjnych, skąd wróci do miejsca swej przynależności, tj. do Lwowa.

Niezwykle zuchwały napad w Leningradzie.

OGRABIONO BANK PAŃSTWOWY. — GŁÓWNEGO KASJERA ZABITO, DWUCH URZĘDNIKÓW ŚMIERTELNIE RANIONO.

Leningrad, w lutym.

Niezwykle zuchwałego napadu dokonano tu **wczoraj** w śródmieściu. Oto, w chwili, gdy w biurach stołecznego banku panował największy ruch, do oddziału kasowego wkroczyło kilku uzbrojonych bandytów i steroryzowawszy obecnych urzędników i interesentów, **rozpoczęło strzelaninę,** w czasie której zabito głównego kasjera oraz **ciężko raniono dwu innych urzędników.**

Po stłumieniu oporu obecnych, napastnicy **otworzyli główną kasę,** z której zabrali **około 100 tys. rubli w gotówce (przeszło 50 tys. dol.).** Zaalarmowano natychmiast policję i czerezwyczajkę, — wszelkie poszukiwania za bandytami są bezskuteczne.

Największe kasyno na świecie.

OTWARTO OBECNIE W NICEI.

Nicea, w lutym.

(xx) Na najruchliwszej ulicy w Nicei, na Promenade des Anglais otwarto w tych dniach nowe kasyno, które ma się stać **największą tego rodzaju instytucją na świecie.** Na razie oddano do użytku publiczności tylko wielką salę kasynową, a mianowicie otwarto ją, „małym“ bankietem w którym brało udział „tylko“ **1200 osób.**

Z kasyna rozpościera się przepiękny widok na morze. Sale są wybudowane w najmodniejszym stylu i ozdobione futurystycznemi freskami pędzla słynnego paryskiego malarza Signori'ego. W kasynie znajduje się też teatr, którego widownia jest zbudowana w 3 kondygnacjach tak, że z każdego miejsca widać bardzo dobrze scenę. Nowo zaangażowany dyrektor teatru słynny Maks Dearly chce z tego teatru zrobić najlepszą scenę francuską.

PROTESTOWANIE WEKSLI A UTRUDNIENIA KOMUNIKACJI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (st) Wobec zasp śnieżnych i nienormalnej komunik. Min. poczt. i tel. poleciło wszystkim urzędom pocztowo-telegraficznym, aby w wypadkach, gdy **zlecenia pocztowe z wekslem przeznaczonym do protestu** nadejdą do urzędu pocztowego po trzecim dniu terminu zapłaty na skutek opóźnienia spowodowanego **siłą wyższą** (przerwa w komunikacji wskutek zasp i mrozów) urzędy mają **stwierdzić na wekslu termin nadejścia oraz powód opóźnienia.** Opóźnione weksle należy przedstawiać do zapłaty bez względu na przekroczenie terminu trzydniowego. W razie niezapłacenia sumy wekslowej **należy dokonać protestu.**

BELGJA RATYFIKUJE PAKT KELLOGA.

Bruksela, 21. lutego. (Tel. G. P.). Komisja spraw zagranicznych Senatu jednomyślnie zaakceptowała pakt Kelloga

Min. Mironescu przybywa w niedzielę.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) W niedzielę wieczorem przybywa do Warszawy jako gość rządu polskiego minister spraw zagranicznych Rumunji Jerzy Mironescu. Ministrowi towarzyszyć będzie, między innymi dyrektor gabinetu Grigorcea. Minister Mironescu zabawi w Polsce dwa dni.

Opracowanie nowych taryf kolejowych

POTRWA JESZCZE PARĘ MIESIĘCY.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) **Biuro Reformy Taryf Kolejowych** zobowiązało się wobec Ministra Komunikacji przedłożyć mu projekt **taryfy (wraz z taryfami wyjątkowemi) ostatecznie do końca lutego.** Przedtem odbędzie się posiedzenie komisji Państw. Rady Kolej Od początku marca rb. Departament 4-ty Min. Komunikacji będzie kontynuował i wygładzał ten projekt co potrwa ewent. parę miesięcy. Dopiero po ukończeniu tej pracy będzie zwołany **Komitet Taryfy Państw. Rady Kolej** dla ostatecznego zaopiniowania projektu.

Mimo protokołu Litwinowa

SOWJETY POPIERAJĄ LITEWSKIE APETYTY NA WILNO.

Kowno 21. lutego. (Tel. G. P.) W związku z akredytowaniem nowego posła sowjeckiego „Lietuvos Aidas" **wskazuje, że w przemówieniach podkreślono układy z r. 1920 i 1926, które Wilno i Grodno przyznają Litwie.** „Z przyjemnością stwierdzamy — pisze dziennik — że ZSSR. **święcie trzyma się powziętych w Moskwie w r. 1920 postanowień.** — Wobec podobnego stanowiska rządu sowjeckiego między Litwą, a ZSSR. **zapanowały przyjazne stosunki** bez względu na to, że polityka wewnętrzna obu państw znacznie się różni."

Zażegnanie długoletniego sporu

W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

St. Jago de Chili 21. lutego (Tel. G. P.). Według oficjalnego doniesienia, **rządy Peru i Chili doszły do porozumienia w sprawie długoletniego sporu o dwa miasta Tacna i Arica**, datującego się od roku 1883. Na mocy tego porozumienia miasto **Tacna przechodzi w posiadanie Peru a Arica w posiadanie Chili**

Okropne obrazu głodu w Chinach.

LUDZIE JEDZĄ SUCHĄ TRAWĘ. — PIWNICA ŚMIERCI.

Pekin, 21. lutego. (Tel. G. P. Sprawozdanie międzynarodowego komitetu pomocy daje pojęcie o **okropnych warunkach**, panujących w prowincji Szan Si, a specjalnie w widłach rzecznych pomiędzy rzeką Żółtą i Sjan Fu. W jednej miejscowości około **200 osób zgromadziło się w ciasnej piwnicy w oczekiwaniu śmierci. Ludność wiejska je suchą trawę, utartą na proszek.** Z powodu klęski głodowej nie poczyniono żadnych zasiewów zimowych, przeto **latem nie będzie żadnych zbiorów i warunki ulegną prawdopodobnie dalszemu pogorszeniu.**

NOCNY PODATEK W LOKALACH

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego (st) Magistrat **miasta Warszawy wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o zmianę zasady pobieranego podatku komunalnego od rachunków w zakładach restauracyjnych. Ma on być pobierany w jednakowej wysokości od wszystkich gości po godz. 12-tej w nocy w restauracjach, barach i kawiarniach** w następującej wysokości: **w zakładach restauracyjnych po 1.50 zł., w barach (pokojach do śniadań) posiadających koncesję do godz. 1. w nocy po 1 zł., oraz w kawiarniach po 50 gr. od osoby.** W barach **przy bufetach** podatek ten niema być pobierany. Będzie on ściągany przez właścicieli zakładów.

MARSZ. PIŁSUDSKI W KOMITECIE DARU 3. MAJA.

Warszawa, 21 lutego (Tel. G. P.). **Marszałek Piłsudski przyjął godność członka komitetu honorowego zbiórki Daru Narodowego 3. Maja** na cele Polskiej Macierzy Szkolnej, TSL. i Tow. Czyteln ludowych.

—o—

CHOROBA PRZYCZYNĄ USTĄPIENIA MIN. HODŻY.

Praga, 21 lutego. (Tel. G. P.). Minister Hodża podał się do dymisji wyłącznie z powodu złego stanu zdrowia. Już w roku ub. Hodża chciał usunąć się, zaniechał jednak tego na usilne prośby członków partji agrarnej. Hodża wyznaczył jako swego następcę dep. Stefanka.

Trocki z kolei kołata do rządu francuskiego.

Berlin, 21. lutego (Tel. G. P.). Z Konstantynopola donoszą do prasy tutejszej, że potwierdzają się tam wiadomości o wysłaniu przez Trockiego depeszy do przedstawiciela trockistów paryskich Szubarina, w której **prosi o pośrednictwo w sprawie uzyskania zezwolenia na przyjazd do Francji.** Trocki obecnie sam powiątpiewa, aby władze niemieckie zgodziły się na stały pobyt jego w Niemczech.

Konstantynopol, 21 lutego. (Tel. G. P.). Dzienniki tureckie przewidują, że w razie odmowy Niemiec, **Trocki zamieszka w Angorze**, gdyż jego obecność w Konstantynopolu uważana jest za niepożądaną.

Berlin, 21 lutego. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" donosi, że rozbieżność w poglądach członków gabinetu na sprawę Trockiego istnieje nadal. Nawet ministrowie socjalistyczni nie są w tej sprawie całkowicie zgodni pomiędzy sobą.

„Barbarzyńska półkultura niemiecka".

PREMJER ESTONJI PRZECIW JĘZYKOWI NIEMIECKIEMU W SZKOŁACH.

Tallin 21. lutego. (Tel. G. P.) W sejmie estońskim premjer Tonnisson wypowiedział się bardzo ostro przeciwko wprowadzaniu języka niemieckiego do szkół estońskich, przyczem zaznaczył, że wszelkie **kompromisy z kulturą niemiecką, która jest tylko „barbarzyńską półkulturą", jest niebezpieczeństwem dla narodu estońskiego.** Tonnisson radzi natomiast wprowadzenie do **szkół języka angielskiego.**

Iście kinowy pościg za bandytą

na dachu pędzącego pociągu.

LWOWSKI WYWIADOWCA UJĄŁ ZNANEGO OPRYSZKA DUKATA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 21. lutego. (st.) Pociągiem lwowskim w kierunku Warszawy **jechał na urlop wywiadowca policji śledczej ze Lwowa, Stanisław Walkiewicz.** Pociąg już zbliżał się do stacji Warszawa, gdy w tem rozległ się w wagonie krzyk: „Złodziej!" Wywiadowca wyskoczył z przedziału i zobaczył jakiegoś osobnika, który uciekał unosząc futro. Złodziej rzucił futro i zniknął w drzwiach wagonu. Wywiadowca wyskoczył drugiemi drzwiami. Złodziej nie mógł uciec, gdyż w tem miejscu ciągnie się cała sieć szyn, rozjazdów i zwrotnic. Opryszek dopadł drabinki i **wdrapał się na dach** wagonu, a wywiadowca za nim. — Rozpoczęła się gonitwa po dachu **pędzącego pociągu.** Pociąg dojeżdżał do wiaduktu. Złodziej skoczył, **chwycił się za przęsło mostu i zawisł w powietrzu.** W tym samym czasie wywiadowca zeskoczył z pociągu w stertę śniegu. Pociąg pojechał dalej. Pasażerowie tak potracili głowy, że nikt nie wpadł na pomysł, aby pociągnąć za hamulec i pociąg zatrzymać. Wywiadowca począł krzyczeć. W tej chwili przez wiadukt przechodził **patrol policyjny i złodzieja zatrzymano.** Walkiewicz rozpoznał w nim **międzynarodowego opryszka, poszukiwanego przez policję lwowską, Leopolda Dukata**, którego aresztowano i odstawiono do Lwowa.

Synowi pękło serce z żalu

PO ZGONIE UKOCHANEGO OJCA.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) Wieś Iwanowce pod Kaliszem była widownią niezwykle tragicznego wypadku. Gospodarz **Tomasz Sabas** zmarł nagle wskutek ataku sercowego. Zawiadomiony o wypadku syn zmarłego, Teodor, z głośnym płaczem przylgnął do zwłok zmarłego i tak rozpaczał, że **serce pękło mu z żalu.** Wiadomość o tym wypadku niebywałym miłości synowskiej lotem błyskawicy rozeszła się po całej okolicy. Do zwłok ojca i syna schodzą się tłumy wieśniaków z okolicznych wiosek.

SAMOBÓJSTWO KADETA.

Chełmno, 21 lutego (Tel. G. P.). W Korpusie Kadetów w Chełmnie popełnił samobójstwo 17-letni kadet kompanji 3-ciej. Powodem rozpaczliwego kroku było posądzenie go o kradzież podręcznika. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie mimo niezwłocznej operacji, zmarł w kilka dni po wypadku.

PIĘKNA HELLADA MARZNIE.

Ateny, 21. lutego. ((Tel. G. P.). Wyjątkowe zimna uporczywie panują w całym kraju. Olbrzymie zaspy śnieżne zablokowały cały szereg miast. Mieszkańcy górskich miejscowości cierpią dotkliwy brak żywności. Na skutek uniemożliwienia komunikacji na wielu linjach, wybory do Senatu zostały odłożone.

Starożytna góra patrjarchy Noego.

W CIENIU STAROŻYTNEGO ARARATU. — TAM, GDZIE JĘCZAŁ PROMETEUSZ. — WSPANIAŁA PIĘKNOŚĆ PRZYRODY. — FANTASTYCZNE JEZIORO. — PONURA POEZJA BIBLIJNEJ GÓRY. — W SIEDZIBIE PAPIEŻA ARMEŃSKIEGO. — PIĘKNE NADZIEJE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Eriwan, w lutym.

„Siedmnastego dnia siódmego miesiąca opuściła się arka na górze Ararat...."

Ararat.... Jakie to dziwne, że ta góra, która nosiła na sobie arkę Noego, dzisiaj zupełnie tak samo wygląda, jak za czasów biblijnych, dzisiaj tak samo wznosi ku niebu ponurą głowę i kryje w swym cieniu ludzi — tam daleko na południowym Kaukazie, **gdzie Europa łączy się z Azją...** Wielka, szeroka kraina stoi tam pod znakiem **tej starożytnej góry,** a mieszkańcy tych stron mają ją ciągle przed oczyma, gdy podniosą wzrok ku niej **od szarej prozy pracy codziennej.** Ta kraina nazywa się Armenją, a z Europy nie łatwo do niej się dostać...

Z Tyflisu, pięknej stolicy Georgji, prowadzi kolej na południe przez **dzikie góry Kaukazu,** który potężniej i wyżej wznosi się niż Alpy, kryje w swom łonie **półdzikie plemiona** — owego Kaukazu, do którego skał przymocowano **dawcę ognia, Prometeusza,** aby ukarać go za zdradę przeciwko bogom i za dobrodziejstwo, wyświadczone ludziom. Po dziesięciogodzinnej jeździe koleją żelazną, pośród strormych mas górskich, dojeżdżamy do **Karaklisu,** małej, zapadłej wioski górskiej. Tutaj opuszczamy pociąg.

Bajeczny cud Armenji.

Wozem, zaprzężonym w dwa małe koniki górskie, jedziemy dalej w góry, pośród barwnego, fantastycznego krajobrazu tego azjatyckiego Tyrolu. Rozrzutnie rozsypuje tutaj natura **najcenniejsze skarby, nagą, wspaniałą piękność.** Kaukaz broni uporczywie swej władzy przeciwko **wprowadzającej ład, cywilizacji.** Jeszcze przed kilku latami szerzyli tutaj spustoszenie dwaj ludowi rabusie: **Kerim i Osman Agy Kosumow,** około których imion osnuły się **najbardziej fantastyczne legendy.** Dzisiaj wytwarza się tutaj w najspokojniejszy sposób **doskonały ser,** za który paryscy smakosze płacą wysokie ceny. Tutaj wytryskają z wulkanicznego gruntu **gorące źródła,** których siła lecznicza ma być **cudowna,** a o których istnieniu tylko **nieliczni wiedzą.** Kto np. w europejskiej Rosji, nie mówiąc już o Europie zachodniej, słyszał o **Deliszanie,** a należy zaznaczyć, że **kąpiele deliszańskie mają być znacznie skuteczniejsze,** niż wiele z europejskich kąpieli, cieszących się światową sławą!

Za Deliszanem i jego sanatorjami zmienia się zupełnie krajobraz. Kamieniste wzgórza stają się bardziej **puste, ponure i niesamowite.** Droga prowadzi ku górze zupełnie stromo i kręci się **spiralnemi łukami.** Zbliżamy się coraz bardziej do gór. I nagle wśród żółtoszarych skał zjawia się coś **wielkiego, błękitnego, niepojętego.** Morze? Tutaj? Jeszcze kilka zakrętów spiralnych i docieramy do **groźnie ciemnej, szerokiej płaszczyzny wodnej.** Nagie góry i masy lawy wznoszą się wokoło upior nie. **Martwy krajobraz księżycowy. Tutaj znajduje się bajeczny „cud Armenji", olbrzymie jezioro Sewang.** Wskutek potężnej konwulsji skorupy ziemskiej potężna masa wód została przerzucona o dwa kilometry z morza i toczy tutaj **ciemno-niebieskie, groźne fale w tej pustyni, opuszczonej przez bogów i ludzi....**

Łodzią motorową przebywamy Sewang. Po dłuższej przeprawie, po ciężkiej walce z burzliwemi falami, po ominięciu wyspy, na której mieści się sławny klasztor, docieramy do wielkiej wsi **Elenowki,** ostatniej placówki cywilizacji rosyjskiej na południowym Kaukazie. Za Elenowką biegnie kamienista droga w kierunku południowo-zachodnim. Krajobraz staje się tutaj spokojniejszy, szerszy, jeszcze **bardziej biblijny w swem majestatycznem dostojeństwie.** — Widzimy przed sobą **potężny, szaro-żółty płaskowyż,** palony przez niemiłosierne słońce, a na prawo w oddali błękitnieje Alagez, **armeński łańcuch górski,** którego ludność dziś jeszcze żyje w **epoce kamiennej.** A z przodu wprost przed drogą wznosi się coraz wyraźniej, **spokojny, samotny, do upiora podobny, Ararat....**

Ararat, po armeńsku **Assis,** po turecku **Agri-Dagh,** jest wyższy niż Mont Blanc. Zupełnie samotnie widnieje na niebie jego **ponura, jakby dzika, postać,** widoczna już z wielkiej odległości. Około jego szczytów **szaleją przez cały rok burze śnieżne, a rzadko tylko znikają z jego głowy gęste mgły.** Ararat otaczany jest przez mieszkańców tubylczych **wielką czcią.** Mieści się on na herbie republiki armeńskiej i stał się **symbolem tego kraju,** choć wcale nie należy **do Armenji, lecz do Turcji (od roku 1920).** Opowiadają, że rząd turecki zapytał Cziczerina, jakiem prawem **Armenja** sowjecka ma w herbie górę, **która do niej nie należy,** na co Cziczerin miał odpowiedzieć, że nie widzi w tem nic sprzeciwiającego się zwyczajom międzynarodowym. Wszak Turcy mają w herbie **księżyc,** choć ten trabant ziemi **dotychczas do nich oficjalnie nie należy...** Pozatem Ararat jest **smacznym kąskiem,** o który możnaby toczyć walki. Góra ta nie jest zamieszkała. Nawet Noe miał się starać, aby ją czemprędzej opuścić.

Siedziba papieża armeńskiego.

Rzeczą najbardziej godną uwagi w dolinie Araratu jest **Eszmiadzin, armeński Watykan, siedziba papieża armeńskiego.** Wódz duchowy wszystkich Armeńczyków mieszka w klasztorze, otoczonym przez starożytny, odwieczny park. Ciche są ubikacje mieszkalne armeńskiego papieża, cicha jest **sławna biblijoteka,** która zawiera wspaniałe wprost skarby i w której często przebywają również uczeni europejscy. A przez okna biblijoteki zagląda także **surowy Ararat.** Jest tutaj zupełnie blisko. Sędziwy starzec, wznoszący na szerokich ramionach dumną, białą głowę, **stoi na straży odwiecznych legend...**

Wspomnijmy jeszcze o stolicy Armenji, odległej o 50 km od Araratu, o **Eriwaniu.** Byłoby przesadą, gdybyśmy powiedzieli, że Eriwań jest **„czarującą mieściną orjentalną".** Główna ulica jest smutna i nudna, jak to można również zaobserwować w każdem **rosyjskiem mieście prowincjonalnem.** Panuje tutaj zresztą obecnie **bujne życie budowlane,** które lepiej świadczy o tężyźnie życiowej miejscowej ludności, niż najbogatszy materjał statystyczny. Najwybitniejsi Armeńczycy gromadzą się tutaj, aby z gruzów wznieść **ciężko dotkniętą ojczyznę.** W starożytnej dolinie Araratu **kwitną obecnie nowe nadzieje.** Czy się one wobec supremacji sowjeckiej urzeczywistnią — **okaże dopiero przyszłość...**

Dr. Stefan Merckhofer.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie kliniki

IM. M. STASZEWSKIEGO W PRZEMYŚLU.

...go korespondenta

Przemyśl, w lutym.

(M) Poświęcenie i otwarcie kliniki —sanatorjum im. Dr. M. Staszewskiego odbyło się w niedzielę 17 lutego br. z wielką uroczystością, przy udziale zaproszonych gości oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, zawodów, instytucji społecznych i t. d.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Reformatów przez ks. kap. Silkę, nastąpił akt poświęcenia wzorowo urządzonej kliniki, którego dokonał czcigodny biskup-sufragan przemyski, **ks. Fiszer,** w asystencji duchowieństwa obrz. rzymsko- i grecko-katolickiego.

Szereg życzeń zasłużonego rozwoju nowej placówce leczniczej rozpoczął wzniosłem przemówieniem ks. **biskup Fiszer,** widząc w tej klinice doniosłe dzieło nowoczesnego lecznictwa i wiedzy lekarskiej.

Następnie złożyli życzenia pp. **Dr. Świątnicki, burm. Krogulecki, nadkom. Moritz, prokurator Lewandowski** i in.

Wśród obecnych, których zarząd podejmował następnie skromnem śniadaniem, zauważono m. in. prócz wymienionych powyżej, pp. **płk. Ścieżyńskich, podpułk. dr. Grossa, płk. Batszów, dr. Ollera, dr. Armatysa, r. Gallera, r. Bielawską, r. Sticherową, dyr. r. Cieślińskiego, r. Szancera, nadr. Drysia, r. Amstera, s. s. o. Baja, wicedyr. Spławskiego.**

Głębokie wrażenie wywarło zwiedzanie przez ks. biskupa Fiszera chorych, którzy znajdują się na klinice. Dostojnik Kościoła dla każdego z nich znalazł słowa serdecznej pociechy.

Do Zarządu kliniki nadeszły liczne telegramy z życzeniami, od ks. biskupa Nowaka, od zast. dyr. dep. Zdrowia z Warszawy, od licznych instytucyj itp. z wszystkich stron kraju.

W końcu zaznaczyć należy, że pod czas przyjęcia zebrano na fundusz pomnika **„Orląt przemyskich"** kilkaset złotych, z inicjatywy burm. Kroguleckiego, w odpowiedzi na apel p. dr. Świątnickiego.

Ex-motorowy tramwaju

POSZKODOWAŁ KASĘ CHORYCH PRZEZ FAŁSZERSTWA.

Lwów, 22 lutego.

(—) Od dłuższego już czasu w Kasie chorych miasta Lwowa powzięto podejrzenie, iż jakiś osobnik **fałszuje zaświadczenia lekarskie** na pobieranie zasiłków podejmuje w kasie pieniądze, narażając Kasę na stratę. Wczoraj udało się osobnika tego wyśledzić w osobie b. **motorowego tramwajowego, Alojzego Freissa,** który od szeregu miesięcy fałszował zaświadczenia o chorobie na nazwiska swoich b. kolegów i w ten sposób wyłudził z Kasy Chorych około 1000 zł. Po wykryciu malwersacji Preissa aresztowano.

Nowe przepisy meldunkowe.

Lwów, 22. lutego.

Na mocy ustawy o meldunkach przewiduje się, że wszelkie meldunki osób w wieku podlegającym **kontroli wojskowej** mają się odbywać **jednocześnie i wspólnie z innemi meldunkami.** W chwili obecnej, jak wiadomo, każda osoba, o ile się zamelduje u rządcy domu, a podlega przepisom o wojskowych meldunkach, musi się zgłosić do biura meldunków wojskowych i zameldować się, względnie wymeldować, o ile wyjeżdża z danej miejscowości. Nowa ustawa meld. **upraszcza w znacznym stopniu dzisiejszą skomplikowaną procedurę.**

Jak się dowiadujemy, nowe przepisy wykonawcze do wymienionej ustawy, które są obecnie w opracowaniu, wprowadzą system taki, że **każda osoba, podlegająca zwykłemu meldunkowi, złoży jednocześnie z dowodem osobistym swe dokumenty wojskowe,** a prowadzący meldunki w danej posesji załatwi w drodze raportu meldunek wojskowy. Pozatem zniesione mają być meldunki wojskowe, jak też wymeldowywania się osób, które czasowo wyjeżdżają, pozostawiając na miejscu mieszkanie lub nawet wynajęty pokój u kogoś. Takie zameldowania się i wymeldowania się będą zbędne.

Nowe przepisy meldunkowe zostaną ogłoszone prawdopodobnie w kwietniu, przyczem zostaną one wprowadzone w życie dopiero z dniem 1-go lipca.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Mimochodem.

PRUSKIE ŚCIANKI.

Lwów, 22 lutego.

— Rozmawiałem wczoraj, — rzekł Hilary, z pewną damą, która w fenomenalny sposób potrafiła zniszczyć w sobie wszelką pychę i zarozumiałość. Skromna i pokorna jest nie tylko za siebie, ale i za naród swój, za społeczeństwo, za wszystko, co ono kiedykolwiek stworzyło lub stworzy. Rozmowa z tą niewiastą nauczyła mię wielu rzeczy. Dowiedziałem się przedewszystkiem, że wzorem i ideałem naszym są Niemcy. „Ach panie, mówiła, jakie to wszystko u nas jest niedoskonałe, nieskończone, niewytworne! Ta nasza kultura, nasza technika, ci nasi wielcy ludzie! Pokaż mi pan u nas takiego Bismarcka, lub choćby Wilhelma II — tragiczną postać monarchy tułacza. Pokaż mi pan polskie Zeppeliny lub Junkersy. Ta karność, ten porządek, ta cudowna organizacja pracy!“ Wypominała dalej w ten sposób liczne nasze braki i niemieckie cnoty. Zmartwiła siebie i mnie. Wreszcie uznałem, że nadeszła chwila odpowiednia, by przejść do kontrakcji. Chciałem tę strapioną damę pocieszyć.

— Droga pani, rzekłem. Ma pani niestety najzupełniejszą rację. Niema piękniejszego i lepiej przez Opatrzność wyposażonego narodu nad Niemcy. Wprawdzie i tam się dzieją liczne świństwa, rozbijają się pociągi, pękają rury i zbiorniki, walą kamienice, bankrutują banki, giną tajne dokumenty, biją się po łbach posłowie, za kraty wędrują ministrowie. — ale wiem, że to o niczem nie świadczy. Dawno wykazał Weininger, że wszystko, co jest w kobiecie niskie i marne, to jest kobiece, a co się trafi wzniosłe i szlachetne, to jest w niej męskie. Podobnie gotów jestem przyjąć, że wszelkie cnoty należą do natury Niemców, zaś błędy, grzechy, nieporządki i katastrofy pochodzą z natury słowiańskiej, zmieszanej jak wiadomo gdzieniegdzie z rasą niemiecką.

Biedna kobieta polska chciała mi przerwać, ale zdawało mi się, że lepiej będzie, gdy posłucha dalej.

— Pozwoli pani, że poszukam symbolu, któryby uzmysławiał to, co w Niemczech jest tak nieporównane. Otóż za symbol taki uważam t. zw. ściankę pruską, z którą ostatniemi czasy tyle u nas do czynienia miała straż pożarna. Nie da się dowieść, by kultura słowiańska miała jakikolwiek wpływ na powstanie tej praktycznej instytucji. Jest tania, lekka, przewiewna i doskonale imituje prawdziwy mur. Możnaby wprawdzie zarzucić, że gnieździ się w niej robactwo, ale Niemcy nie byliby sobą, gdyby i na to rady nie znaleźli. Poza gazami trującymi, w których wyrobie są mistrzami, i które zabijają humanitarnie również karakony, zaopatrzyli Niemcy swe ścianki w cenną zaletę, w łatwą zapalność. Wystarczy silniej rozgrzany piecyk, lub źle wpuszczona rura kominowa, aby niepożądani lokatorzy ścianki pruskiej ulegli najzupełniejszej zagładzie...

Nie mogłem skończyć, bo przerwano mi stanowczo. Dama była zirytowana. Nazwała mię „lichym błaznem“ i oświadczyła, że nie dorosłem do tego poziomu, z którego potrafiłbym ocenić uniwersalną wyższość Niemców. I odeszła nieprzejednana w swym smutku.

—o—

O pomoc dla ofiar srogiej zimy.

GDZIE NALEŻY KIEROWAĆ DATKI Z OFIARĄ I CI, KTÓRYCH — CI, KTÓRZY JUŻ POSPIESZYLI DO TEGO POWOŁANO.

Lwów, 22 lutego.

(.) Obywatelski Komitet Doraźnej Pomocy ofiarom surowej zimy zwraca się z gorącym apelem do szerokich sfer społeczeństwa lwowskiego, znanego z ofiarności, z prośbą o **datki tak gotówkowe, jak i w naturze (ubrania etc.)** na ten cel. Datki pieniężne można składać: a) w Redakcjach pism, b) u p. Csernaka, Ratusz II 27, c) u p. Mikszyńskiej, Ratusz — Prezydjum, d) w M. K. O. na konto Komitetu.

Oprócz tego Komitet przystąpi do **zbiórki po instytucjach itp., wysyłając swych delegatów, zaopatrzonych legitymacjami, podpisanemi przez prezydjum Komitetu, tj. prezesa dr. St. Zakrzewskiego i sekretarza inż. M. Żerebeckiego.**

Wszystkie miejsca zbiórek wydają pokwitowania na złożone datki.

W dalszym ciągu złożyli: pp. Grocholski 50 zł. i hr. Marja Drohojowska 50 zł. i wzywają pp. Maksymowicza, Pammera, Uwierę, Tretera, dyr. Żardeckiego, dyr. Aleksandrowicza do złożenia odpowiednich datków na cele Komitetu.

F-my :1) Piller-Neumann ofiarowała bezpłatnie 1000 arkuszy papieru firmowego Komitetu i 1000 kopert wartości 70 złotych, 2) Unger Marjan pieczątkę i poduszkę do niej wartości 6.50 zł. i wzywają Firmy: Hawranek, Abel, Starck, Motylewski, Szkowron, Teliczkową, Zalewski, Welza do naśladownictwa i dalszych wezwań.

Sekretarjat Komitetu, Ratusz I. p. Biuro prezydjalne (telefonu 45-73) przyjmuje zgłoszenia od 9—15 — a sekretarz urzęduje tamże od 17.30 do 18.30.

Wyrodna kobieta.

ZAMORDOWAŁA 4 CHŁOPCÓW.

Los Angelos, w lutym.

W Los Angelos w Kalifornji odbył się proces **Sarah Louise Northcott,** oskarżonej o zwabienie do swej posiadłości w Winewille i zamordowanie 4 chłopców.

Poszukiwania przeprowadzone w ogrodzie oskarżonej wykryły poćwiartowane resztki czterech małych trupów.

Jeden mały chłopiec, któremu udało się zbiec i tym sposobem uniknąć śmierci z ręki tej strasznej kobiety, opowiadał, że ona i jej syn **poddawali go strasznym praktykom** i okrutnym torturom.

Kobieta ta jest sadystką i nazwano ją **kobieta-satyr.**

Syn jej Gordon Stewart Northcott aresztowany został w Vancouver w Kanadzie i następnie wydano go policji kalifornijskiej.

Nie przyznaje się on do udziału w zbrodniach matki. Proces jego został narazie odłożony, ponieważ oddano go pod obserwację psychjatryczną. Matka jego Sarah Louise Northcott przyznała się tylko **do zabicia jednego chłopca Waltera Collins.** Wyznała ona również, że syn jej jest zupełnie niewinny, a odpowiedzialną za zbrodnię jest tylko ona.

W wyniku tego wszystkiego sąd skazał zbrodniarkę na **dożywotnie więzienie w San Quentin.** Podczas całego procesu zachowywała się ona zupełnie spokojnie. Po wyroku podczas podróży do San Quentin, dokąd udała się w towarzystwie dwóch szeryfów, nie straciła również ani na chwilę zimnej krwi. Kiedy Gordon Northcott otrzymał list od matki, w którym przyznała się do zbrodni i zawiadomiła o wymierzonej karze, zaczął się śmiać i powiedział: **„ona jest szalona“**

—o—

U Natana Charatana

złodziejski Kielt.

Lwów, 22. lutego

(—). U Natana Charatana w Winnikach służył niejaki Tomasz Kielt, liczący lat 25. Dnia 22. listopada ub. r. Kielt włamał się do komory swego chlebodawcy i skradł tam rozmaite rzeczy, a nawet okulary, łącznej wartości 370 zł. Złodzieja ujęto, a w policji wyszło na jaw, że był już sześć razy karany. Wczoraj odpowiadał przed sędzią Łyczkowskim i został zasądzony na sześć mies. więzienia.

—o—

Problematyczna uczciwość.

Paryż, w lutym.

Przed sądem paryskim była sądzona niedawno **przy drzwiach zamkniętych** następująca sprawa.

W pewnym domu, tak zwanym „zamkniętym“, ponieważ był otwarty dla wszystkich żądnych wrażeń, dawane były „przedstawienia artystyczne“ co wieczór. **Artystki były „zawodowe“,** oprócz jednej kobiety z towarzystwa, która w ten sposób chciała uzupełnić swą edukację.

Po pewnym czasie dom ten zamknięto i wszystkim „artystkom“ wytoczono proces o **obrazę moralności.**

Podczas rozprawy sądowej sędzia zapytał się tej miłej osóbki, ile brała za cenę swych wdzięków. Ta zaś po przyznaniu się do różnych szczegółów, odpowiedziała oburzona: — Ani grosza, panie sędzio, **jestem kobietą uczciwą.**

—o—

Okulary i małżeństwo.

Wiedeń, w lutym.

Pewna wiedeńska daktylografka wytoczyła proces swemu szefowi, że **z powodu złego oświetlenia biura** straciła wzrok i musi nosić okulary, co zmniejsza szanse jej zamążpójścia.

Dyrektor biura dowodził odwrotnie, tłumacząc, że okulary **dodają jej więcej wdzięku.** Sędziowie byli tego samego zdania i biedna daktylografka **proces przegrała.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 23. II. 1929.

FRED HELLER.

RECEPTY NA POWIEŚCI

POWIEŚĆ BIOGRAFICZNA.

Istnieje olbrzymia ilość zmarłych poetów, muzyków, malarzy, nieśmiertelnych. O każdym mamy sześć do dwunastu tuzinów biografji. Komentarze tyczące się ich urodzenia, ich miłostek, ich dzieł. Lecz żaden człowiek nie czyta ich, o ile nie musi. Należy więc uczynić z nich bohaterów powieści. Najlepiej rozpocząć od tego, że genjusz był dzieckiem, którego przyjścia na świat rodzice sobie nie życzyli. Matka, urodziwszy tego syna, znienawidziła ojca. O tem dowiaduje się poeta, muzyk lub malarz na trzeci dzień po urodzeniu. Od tej chwili patrzy on na świat innemi oczyma i pije kawę bez śmietanki. W szkole powszechnej bije bez przyczyny dziewczęta, w gimnazjum całuje kolegów w czoło, w wyższej szkole odczuwa namiętną skłonność do swej babki. Jej pokazuje on swe pierwsze (potem wydane w zbiorze) utwory. Ponieważ pewnego razu gdy czytał jej swój najlepszy utwór o bólu duchowym, — trzy razy kichnęła, napił się ługu. Uratowano go i od tej chwili kochał wyłącznie szczupłe dziewczęta. Fantazja jego schudła również i co drugi dzień poetyzował (komponował lub malował) od 4—7 g popołudniu zdarzenia życia codziennego w postaci symbolicznej, której zagadkę zdradził jedynie kasjerce swego fryzjera.

POWIEŚĆ KRYMINALNA.

Trup znaleziony w koszu od bielizny sławnej tancerki przez jej rywalkę, ma na celu zniszczenie karjery ubóstwianej gwiazdzie, a nawet może zahaczyć o jej głowę. Lecz tancerka oświadcza, że nie znała nieboszczyka, który padł ofiarą otrucia a trudno jest wpaść na ślad zabitego w olbrzymim gronie jej wielbicieli. Więc przedewszystkiem kim jest zamordowana ofiara po drugie morderca, trzecie, jaki motyw, czwarte, co za trucizna, po piąte... tak, w jaki sposób rywalka wpadła na tę myśl, iż trup ukrył się w koszu od bielizny. Sławna tancerka nie może dostarczyć alibi. Dyrektor teatru twierdzi, iż tancerce można przypisać otrucie kogoś, ponieważ on sam zawsze przez nią pluje trucizną i żółcią; policjant znajduje suknię koloru zielonej trucizny, syn dozorczyni (pięcioletni smyk) opowiada, iż tancerka często przyjmowała wizyty panów pod koszem znaleziono but (akurat była pełnia lata) — wszystko to przemawia zatem, iż tancerka była winna.

Śledztwo jest w toku, nagle obrońca otrzymuje anonimowy list od owej rywalki, w którym ta donosi, iż zamordowany był francuskim kupcem ze Sjamu, który do szaleństwa zakochał się w sławnej tancerce, siedząc na krześle nr. 13, na parterze. Jego karta wizytowa jednak miast do rąk oskarżonej, wpadła w ręce rywalki, która podała się cudzoziemcowi za ubóstwianą do szaleństwa tancerkę, i wyznaczyła mu rendez vous w domu sławnej artystki, wówczas gdy ta była nieobecna. Gdy cudzoziemiec na ciele rywalki nie mógł odnaleść znamienia, które widział na ciele sławnej tancerki z parterowego krzesła numer 13, oszustwo wydało się i nim rywalka zdołała przeszkodzić, cudzoziemiec wszedł do kosza od bielizny i otruł się. Wówczas zmuszona była udawać, iż przypadkiem odkryła trupa w koszu. Ponieważ obecnie znalazła bogatego brazylijczyka i znajduje się z nim na morzu w drodze do jego ojczyzny, wyznaje wszystko, co zaszło, bowiem nie chce, aby tancerka cierpiała przez nią...

Sławna tancerka zostaje jednogłośnie zwolniona, gaża jej wzrasta podwójnie, a kosz od bielizny, kupuje zbieracz osobliwości za tysiąc dolarów.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Bohaterka jest panienką z dobrego domu. Rodzi chłopczyka i nie chce się przyznać, kto ją uwiódł. Musi więc opuścić dom... Lecz teraz zna mężczyzn. Nie zna tylko jednego, który jest bokserem. Nie ma pojęcia o tem, iż wymusza on pieniądze od jej przyjaciół. Gdy się o tem dowiaduje, podczas czułego sam na sam z bokserem, odkręca kurek gazowy. Gdy ludzie weszli po upływie dłuższego czasu do pokoju, bokser nie żył, a ją przywrócono do życia. Lekarz jej kiedyś, jeszcze jako student, został ojcem jej dziecka.

Naturalnie, że nieszczęśliwa kobieta została szczęśliwą panią doktorową.

Tłum. *F. M*

—o—

Uroczysty pogrzeb hiszpańskiej królowej matki.

KAPLICA ZE ZWŁOKAMI OTWARTA DO PÓŹNEJ NOCY. — PRZYWILEJ RODU ESPINOSA. — KRÓL PRZEPĘDZA CAŁĄ NOC NAD TRUMNĄ MATKI. — SPECJALNY POCIĄG PROWADZONY PRZEZ KS. SARAGOSSĘ. — PRZYJĘCIE ZWŁOK PRZEZ PRZEORA.

Madryt, w lutym.

Królowa Marja Krystyna pochowana być miała **8. lutego.** Król Alfons XIII, jej syn, rozkazał, by od pałacu, w którym leżały zwłoki, nie odpędzano nikogo, pragnącego wejść do kaplicy pałacowej, nawet gdyby z tego powodu kaplica ta miała być całą noc otwarta.

Do późnego wieczora szły tłumy nieprzerwanym łańcuchem; każdy pragnął bodaj **na sekundę ujrzeć ciało zmarłej.** Wysoką, ciemną kaplicę oświetlało tylko sześć kandelabrów. Późno już było, gdy przy zwłokach Marji Krystyny została tylko warta honorowa.

Nad snem (nawet wiecznym) władców hiszpańskich ma prawo czuwać **jedynie ród Espinosa.** Ten przywilej rodu pochodzi jeszcze z czasów średniowiecza. Pierworodny synek hr. Kastylji (jednego z protoplastów późniejszej dynastji hiszpańskiej), znalazł się w niebezpieczeństwie; uratował go **skromny mieszkaniec wioski Espinosa,** za co hrabia Kastylji mianował zbawcę i jego synów gwardją osoby królewskiej i powierzył im pieczę nad bezpieczeństwem własnem i całego rodu hrabiowskiego. Dziś ten przywilej trwa jeszcze.

Ceremonjał pogrzebowy.

Prawie o północy przez galerje pałacowe przybył do kaplicy **król;** warta honorowa opuściła kaplicę, do której prócz Alfonsa XIII weszli tylko lekarze. Chodziło im o to, by przy pomocy zastrzyków zapobiec rozkładowi ciała królowej. Potem dopiero mahoniową trumnę ze zwłokami włożono do innej, większej, bogato zdobionej srebrnym brokatem. Druga trumna miała w każdym rogu **zamek automatyczny,** a po środku jeszcze zamek specjalny z kluczem — **wszystko to ze złota.** Trumna posiada też maleńkie okienko, niezbędne przy stwierdzaniu tożsamości zmarłej podczas wręczania zwłok warcie honorowej w chwili ostatnich ceremonji pogrzebowych.

Ostatnią noc król całkowicie niemal spędził nad trumną matki. O 5-ej rano rozpoczęły się msze za zmarłą; a na główne nabożeństwo żałobne przybyła **cała królewska rodzina, grandowie i szlachta hiszpańska.** Biura i sklepy 8. lutego były zamknięte. Od wczesnego ranka wielotysięczne tłumy oblegały pałac królewski i przyległe ulice.

Orszak pogrzebowy wyruszył o 9-ej i pół z kaplicy w kierunku dworca, skąd zwłoki donieść miano do pałacu Escurial w Madrycie. Przepych niesłychany. Książęta kościoła w kosztownych starych ornatach i kapach, generalicja w galowych mundurach, armaty i konie pięknie przybrane czaprakami z **bezcennego purpurowego atłasu,** gęsto tkanemi złotem i srebrem.

Na czele niosą cudownie piękny krzyż z kaplicy królewskiej; halabardnicy kroczą w malowniczych starożytnych strojach; straż pałacowa w białych perukach. Orkiestry ze srebrnemi instrumentami **grają przytłumionym głosem marsz żałobny.**

Na dworcu czeka już pociąg specjalny, złożony z siedmiu wagonów pierwszej klasy; między niemi jest wagon, w którym zostanie umieszczona trumna, warta **oraz mnóstwo wieńców.** Najpiękniejszy z nich pochodzi od króla; **jest to wieniec z tysięcy fiołków o cudnej woni,** przepasanych barwami Hiszpanji. Wieniec ten nie posiada żadnego napisu.

Maszynistą parowozu w tym pociągu specjalnym jest **książę Saragossa;** zajeżdża on na tor tak, iż wagon na trumnę staje wprost przy salonie królewskim dworca. Dyplomacja w komplecie. Nad peronem krążą liczne samoloty wojskowe. Po pewnym czasie, gdy dopełniono ceremonjału, pociąg ruszył do El Escurial.

Panteon El Escurial zbudowano za Filipa II; spoczywają w nim **niemal wszyscy królowie hiszpańscy** od czasów Karola V. Ciała Karola IV, Karola V i Alfonsa XII zabalsamowano. Zwłoki Karola V zostały zabalsamowane tak dobrze, że zachowały do dziś nawet brodę.

O godzinie pierwszej orszak żałobny przekracza próg kaplicy, w której mieści się katafalk, a jeden z dygnitarzy dworskich wręcza przeorowi klasztoru Escurial **pismo odręczne króla,** który rozkazuje przyjąć trumnę ze zwłokami królowej. Przeor odczytuje pismo wobec zgromadzonej braci klasztornej i daje swoje przyzwolenie. Następuje objęcie trumny przez mnichów.

Otwierają wieko trumny zewnętrznej, a minister sprawiedliwości, jako najwyższy notarjusz państwa, zwraca się do gwardzistów przybocznych Espinosa temi słowy tradycyjnej przysięgi: **„Czy przysięgacie na honor,** że zwłoki, które ta trumna zawiera, są zwłokami królewskiej mości **królowej Dony Marji Krystyny habsburskiej,** że są temi samemi zwłokami, które wam oddano pod straż w pałacu królewskim?"

Gwardja przyboczna (po hiszpańsku: monteros) nachyla się nad trumną i odpowiada: **„Tak jest, przysięgamy, że to te same zwłoki".**

Po mszy żałobnej przy dźwiękach chóru mnichów szlachta i grandowie odnieśli trumnę do podziemi. Tu otwarto ponownie wieko, a **minister** zwrócił się do przeora i obecnych temi słowy: „Dostojny Ojcze przeorze i tu obecni Ojcowie! Niech wasze wielebności stwierdzą, że są to zwłoki jej królewskiej mości królowej Dony Marji Krystyny habsburskiej. Zgodnie ze zwyczajem oraz na rozkaz jego królewskiej mości, wręczam wam te zwłoki, **byście je mieli pod własną strażą i opieką".**

Na to przeor i mnisi odpowiedzieli: „Poznajemy te zwłoki i będziemy ich strzec". Teraz dopiero przeor otrzymał **złoty klucz od trumny** i podpisano dokument pogrzebu. Mnisi biorą trumnę na ramiona i znoszą ją na miejsce wiecznego spoczynku. Tam i tak już podwójną trumnę zamknięto jeszcze w cynowej. Aż do ostatecznego pogrzebu królowej murarze wznieśli ścianę, która całkowicie oddzieliła trumnę od świata zewnętrznego.

Wyspa miodowych miesięcy.

CIEKAWY PRZESĄD, ZWIĄZANY Z WYSPĄ SKAZAŃCÓW. — CELE MILCZENIA. — POTOMKOWIE ZBUNTOWANYCH MARYNARZY OBJĘLI RZĄD NAD WYSPĄ.

Londyn, w lutym.

(jp) Na Oceanie Spokojnym znajduje się wyspa, należąca do archipelagu **Norfolkskiego,** która od pewnego czasu uzyskała romantyczne miano „Wyspy miodowych miesięcy". Niewiadomo dzięki jakim wpływom i w służbie czyich interesów, rozpowszechniła się w Anglji wiara, że każda nowo zaślubiona para, która w pierwszym miesiącu pożycia małżeńskiego przybędzie na tę wyspę, spędzi **całe życie w szczęściu i zdrowiu, spłyną na nią wszelkie pomyślności i bogactwa.**

Legenda ta stoi w dziwnem przeciwieństwie do przeszłości tego rzekomego ziemskiego raju a szczęśliwe horoskopy stawiane oblubieńcom, spędzającym tu miesiąc miodowy, mają może coś wspólnego z pewnym zabobonem o stryczku wisielca. Wyspa ta bowiem służyła w dawnych czasach za

miejsce deportacji przestępców

dla których pobyt na niej był prawdziwem piekłem.

Jeszcze dzisiaj można oglądać tutaj osławione „cele milczenia", w których deportowani zbrodniarze byli dosłownie **żywcem pogrzebani.** Cele te, murowane w ziemi, były tak wąskie, że człowiek w nich przebywający, mógł tylko albo **stać albo siedzieć skurczony w kuczki.** Tortura tego więzienia była tak okropna, że skazany na nią **nie wychodził z niej nigdy żywy.**

Następnie, gdy przestano deportować na tę wyspę skazańców, stała ona przez długi czas pustką, aż osiedlili się na niej **zbuntowani marynarze angielskiego okrętu wojennego.** Poślubili oni tutaj **kobiety tubylcze z wysp zachodnich plemienia Tahiti,** znane ze swojej **piękności.** Potomkowie tych marynarzy żyją obecnie na wyspie, której żyzny grunt zaspokaja obficie wszystkie ich potrzeby.

Wprowadzona obecnie w Anglji moda spędzania na tej wyspie miodowego miesiąca będzie stanowiła zapewne nowy etap w jej historji i jej rozwoju o ile, rzecz prosta moda ta nie okaże się nietrwałą efemerydą.

SPRAWY KOLEJOWE

Pracownicy kolejowi bez węgla

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI ULŻYŁOBY ICH DOLI, PRZYZNAJĄC IM DODATKOWY DEPUTAT WĘGLOWY.

Lwów, 22 lutego.

Wskutek niezwykle ciężkich mrozów, trwających od szeregu tygodni, okazały się normalne wymiary deputatów opałowych, wydzielanych kolejarzom w bieżącej zimie, zbyt szczupłe i liczni pracownicy, wyczerpawszy już należny im przydział węgla, zmuszeni są nabywać opał z prywatnych składów **po niezmiernie wygórowanych cenach.** Ten nadspodziewany wydatek jest przy niskich uposażeniach kolejowców **wprost rujnujący,** wobec czego pokrzywdzeni pracownicy proszą, by Ministerstwo Komunikacji zechciało przyznać obecnie w drodze wyjątku **dodatkowy deputat węglowy w wysokości 20 proc. wymiaru zimowego.**

W ten sposób mogliby pracownicy dotrwać do wiosny bez konieczności zakupywania opału prywatnie, względnie bez narażania rodziny na marznięcie, gdy — co się często zdarza — nie mogą wogóle zapłacić za węgle wysokich cen żądanych w prywatnych zakładach.

Pokrzywdzenie palaczy kolejowych

WIELU ZASZEREGOWANO DO 6 A NAWET DO 7 KATEGORJI.

Lwów, 22 lutego.

Zaszeregowanie pracowników stałodziennych do kategorji płac dokonuje się po myśli postanowień zawartych w ustawie z 13 lipca 1920 oraz na mocy uchwały Rady Ministrów z 7 lutego 1921.

Co do palaczy — rozporządzenia **przewidują zaszeregowanie etatowych palaczy do 11 stopnia płacy** (równego obecnej 12 grupie uposażenia), nieetatowych zaś palaczy o jeden stopień niżej tj. **do 12 stopnia płacy** (równego 13 grupie uposażenia, a właściwej równego 5 kategorji płacy).

W praktyce jednak **rozporządzenia te nie są stosowane i bardzo liczne zażalenia palaczy** wskazują, że wielu z tych pracowników zaszeregowano do 6 kategorji płacy, a nawet i do 7 kategorji na równi z robotnikami (po jednym roku służby). **Z uwagi na pełną odpowiedzialność i ciężką służbę palaczy, jak również na ich kwalifikacje służbowe,** zwracają się pokrzywdzeni z prośbą o poddanie rewizji zaszeregowań palaczy i o **przyznanie im należnej 5 kategorji płacy.**

Niesamowita zbrodnia słynnego chemika

ZBRODNICZA MIŁOŚĆ I JEJ SKUTKI. — RESZTKI KOŚCIOTRUPA W SKRZYNCE. — ROZMAITE BYWAJĄ DROGI SPRAWIEDLIWOŚCI. — SENSACYJNY PROCES HISZPAŃSKI.

(Do ryciny na str. 1).

Madryt, w lutym.

(=) Prasa hiszpańska zamieszcza obecnie obszerne sprawozdania z sensacyjnego procesu, którego bohaterem jest 40-letni chemik, dr. Antoni Ravarez, uczony cieszący się europejską sławą, autor wielu cennych prac naukowych z dziedziny chemji organicznej. Znakomity ten uczony stanął przed sądem pod zarzutem dokonania morderstwa na swej siostrzenicy, **22 letniej Anicie Alvez**, która osierocona wcześnie przez rodziców od szeregu lat **wychowywała się w domu chemika.**

Niesamowita zbrodnia Ravareza wyszła na światło dzienne

w niezwykły sposób.

Oto właściciel domu, w którym mieszkał chemik najął dwóch monterów celem przeprowadzenia w piwnicy odpowiednich adaptacyj **wodociągowych.** Monterzy rozkopali ziemię w jednej z ubikacyj piwnicznych i znaleźli tam drewnianą **skrzynkę.** Jakież było ich przerażenie, gdy otworzywszy skrzynkę znaleźli w niej

szczątki szkieletu ludzkiego.

O odkryciu uwiadomili gospodarza który natychmiast zaalarmował policję.

W toku dochodzeń okazało się, że ową skrzynkę zakopał w ziemi **właśnie Ravarez.** W ogniu krzyżowych pytań przyznał się do winy i opowiedział następującą historję:

Jako bezdzietny wdowiec zajmował się z wielką troskliwością wychowaniem siostrzenicy, którą **szczerze i głęboko kochał.** Gdy jednak dziewczyna dorosła, uczucie ojcowskie przybrało charakter

namiętnej i zmysłowej miłości ku pięknej Anicie.

Chemik dłuższy czas nie zdawał sobie sprawy z istoty swoich uczuć. Gdy jednak dziewczyna uwiadomiła go, że o rękę jej oświadczył się pewien młodzieniec, chemik zrozumiał, że Anita jest dlań wszystkiem i że nigdy **nie odstąpi jej drugiemu mężczyźnie.**

W przystępie szczerości wyznał Anicie miłość. Dziewczyna, miotana wstrętem, w gwałtowny sposób **odpaliła zaloty tego, którego dotychczas była przyzwyczajona uważać za ojca.** Między krewnymi doszło

do gwałtownej sprzeczki.

Uniesiony wściekłością chemik chwycił figurkę bronzową i uderzył nią tak silnie w głowę dziewczynę, **że ta skonała odrazu.**

Ravarez, uprzytomniawszy z chwilowego zamroczenia, postanowił **ukryć ślady zbrodni.** Spalił ciało dziewczyny, resztki kościotrupa zakopał w piwnicy, a znajomym i krewnym oświadczył, że Anita wyjechała do Paryża.

Ostatecznie jednak prawda wyszła na jaw i chemik musiał przed sądem odpowiedzieć za swój czyn.

Proces przeciwko niemu wytoczony wywołał nietylko w Madrycie, ale w całej Hiszpanji

ogromne zainteresowanie.

W uwzględnieniu okoliczności łagodzących (chemik działał bowiem pod wpływem afektywnego uniesienia) skazano go na **pięć lat ciężkiego więzienia.** Oskarżony wyrok przyjął, natomiast prokurator zgłosił odwołanie w sprawie wymiaru kary.

Proces o stłuczone dyskretne naczynie mister Boba.

POKOJÓWKA, PRZYDZIELONA WYŁĄCZNIE DO USŁUG PEKIŃCZYKA. — AMPUTACJA PALCA. — LUKA W USTAWODAWSTWIE FRANCUSKIEM.

Paryż, w lutym.

(jp) Wśród licznych, mniej więcej sensacyjnych procesów paryskich, jedną z najoryginalniejszych jest skarga, wniesiona przeciwko znanej artystce, **Gaby Gladys**, przez jej służącą **Marję Lancien.**

Właściwie Marja Lancien nie pozostawała bezpośrednio w usługach artystki, ale była przydzielona specjalnie do **opieki nad „mister Bobem" małym pekińczykiem, za którym artystka poprostu szaleje.** Nadmienić warto, że piesek ten przedziwnie czystej rasy, wart jest troskliwych starań, bo cena za niego zapłacona równa się małemu majątkowi.

Otóż pewnego razu pokojówka, obsługując Boba, mającego bardzo kulturalne obyczaje, była tak niezręczną, że opuściła z rąk **pewne dyskretne naczynie porcelanowe,** które spadając na ziemię rozbiło się w drobne kawałeczki. Podczas zbierania czerepów zraniła się w palec, przyczem widocznie

nastąpiła infekcja,

ponieważ po paru dniach pokojówka dostała silnej gorączki i okazało się, **że palec był zakażony i musiała nastąpić amputacja.** Po kilkutygodniowej chorobie pokojówka opuściła szpital i wniosła skargę przeciw artystce o odszkodowanie, żądając

dożywotniej renty.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa sądowa, na której Gaby Gladys zjawiła się z **pośrednim sprawcą nieszczęśliwego wypadku, miniaturowym Bobem.** Artystka oświadczyła, że nie może ponosić odpowiedzialności za osobistą niezręczność służącej.

— Gdyby ją mój Bob ukąsił — powiedziała — miałaby prawo do odszkodowania, bo **jestem odpowiedzialna za pieska mego, ale nie za niezręczne ręce mojej pokojówki.**

Ponieważ rozprawa nie doprowadziła do porozumienia stron, sędzia odroczył proces celem zawezwania rzeczoznawców. W chwili, gdy strony przeciwne miały opuścić salę, nastąpił **epizod, który zebrane audytorjum powitało grzmiącym śmiechem.**

Delikatny Bob podczas całej rozprawy okazywał niezwykłą trwogę na widok swojej byłej opiekunki, wydając przytem głosy, podobne bardziej do miauczenia kociego, niż do szczekania szanującego się psa. Rozpiszczał się jednak na dobre, gdy była jego bona na odchodnem zaczęła mu wygrażać groźnie pięścią, obsypując go równocześnie obraźliwemi epitetami: **„ty przeklęty bydlaku, ty kanaljo".**

Pani Gaby Gladys uczuła się obrażona tem sponiewieraniem jej oblubieńca i zapytała sędziego, czy może wnieść

skargę o obrazę honoru.

Z wielkiem niezadowoleniem przyjęła też wyjaśnienia stróża prawa, że niema paragrafu, któryby bronił czci członka psiego rodu, choćby ten był nawet najczystszej rasy pekińczykiem.

Bandyta -- kaznodzieją.

SPEDZA MIESZKAŃCÓW DO JEDNEGO POKOJU I PRAWI IM TAM GODZINNE KAZANIA.

Tokio, w lutym.

Przed paru tygodniami Tokio było całe do głębi poruszone. Mniejsza o to, że dokonano napadu bandyckiego na dom dr. Inazo Nitola, b. wicedyrektora w sekretarjacie Ligi Narodów i autora wielu książek angielskich o Japonji.

Ale to było zdumiewające i oburzające, **że użyto przy tem rewolweru.** Wedle tradycji bowiem, japońscy włamywacze posługiwali się **dotąd tylko nożem.**

Był to już trzeci wypadek użycia broni palnej przez bandytów w Japonji i uzyskania przez nich nie rycerskiej przewagi nad policjantami, uzbrojonymi ciągle tylko w szable.

Natomiast tradycyjnym japońskim rabusiem jest tak zwany **„włamywacz - kaznodzieja"**, osoba nieuchwytna, niesłychanie zręczna która od 19 marca 1927 dokonała aż 56 bandyckich włamań, jak gdyby z amatorstwa, jakby nie zyskując nic na tem, bo jej zdobycz ogólna z tych włamań wyniosła zaledwie jakich 12.000 złotych, t. j. coś jakby 200 złotych na jedną wyprawę.

Może odgrywa w tem rolę satysfakcja moralna włamywacza, który spędziwszy wszystkich mieszkańców domu do jednego pokoju, przepędza zwykle tam pół godziny potrzebne mu, prócz rabunku na wygłoszenie jakiegoś moralnego kazania.

Najczęściej jest to kazanie na temat obojętny, nie związany niczem z okolicznością, ale czasem bywa inaczej.

Więc kaznodzieja - włamywacz gromi swoje ofiary za to, że nie zamykają dość dobrze drzwi, albo zaskoczywszy je podczas snu ma do nich wykład jak to nie zdrowo jest przerywać sobie sen i wyskakiwać z łóżka.

Włamywacz - kaznodzieja operuje tylko w Tokio i tylko w domach prywatnych, a policja nadarmo wysila się, aby się dowiedzieć kto on jest i aby go pochwycić w swoje ręce.

Kara jako - znaleźne.

ZA POŁOWKĘ BANKNOTU 100-MARKOWEGO ZAPŁACIŁA 100 MK. KARY.

Berlin, w lutym.

Kasjerka na stacji kolejowej w Berlinie znalazła **połowę przedartego banknotu 100-markowego.** Udała się z tą połówką do banku państwowego i opowiadając, iż brakującą **część banknotu spaliła,** prosiła więc o wymianę na cały. Nie wiedziała jednak, że właśnie przed kilku minutami **zgłosił się posiadacz drugiej połówki** i zostawił ją w kasie dla bliższego zbadania. Przymierzone dwie połówki pasowały dokładnie i bank stanął przed pytaniem: który z petentów jest istotnym właścicielem?

Sprawę oddano sądowi. Właściciel w wiarygodny sposób wykazywał swe prawa do banknotu, kasjerka początkowo chciała kłamać, lecz wnet namyśliła się i **zeznała prawdę.** Właścicielowi oddano zatem obie połówki, kasjerkę zaś skazano na 100 mk. kary.

Siła ssąca korzeni roślin.

Wiedeń, w lutym.

(c) „Wien. Landw. Z." podaje ciekawe dane o sile z jaką korzenie roślin **ciągną wodę z ziemi.**

Wielkość siły ssącej korzeni, wyrażona w atmosferach, waha się u zbóż od 16 do 34.5 atmosfer, u traw pastewnych od 4—17,2 atmosfer, u motylkowatych pastewnych od 8,3—29,5 atmosfer. Siła z jaką pobierają wody z gleby korzenie buraka pastewnego, wyraża się 11, zaś u buraka cukrowego 13—16 atmosferami.

Stosunkowo znaczną siłę ssącą posiadają korzenie warzyw, tak więc u fasoli siła ta wyraża się 16—19.6 atm., u grochu 23.8 cebuli 13.7—17,1, sałaty 8.1—12.4, szpinaku 11.1—12.4, buraków ćwikłowych 8.1—11.7, pomidorów 4.7—6.4, selerów 8.7, marchwi 5.9—7.5, ogórków 13.7—16.3, dyni 12.4 atm. **Zdaniem autora, wielkość siły korzeni może służyć miarą odporności roślin na suszę.**

Chciałbym się ożenić.

Typy współczesnych kandydatek do stanu małżeńskiego.

TAK, JAK JE WIDZI ZNANY ARTYSTA SCENICZNY, WALTER SLEZAK, SYN SŁYNNEGO ŚPIEWAKA.

Lwów, 22. lutego.

(jp) Walter Slezak, syn słynnego śpiewaka, Leona Slezaka, już obecnie cieszy się mimo swej młodości, ustaloną sławą artystyczną. Ale nie tylko w karjerze artystycznej, lecz także w kapitalnym humorze i w zdolności ujmowania zjawisk życiowych i oryginalnego ustosunkowywania się do nich, młody artysta wstępuje w ślady ojca. Obecnie jedno z pism niemieckich ogłasza ciekawe poglądy młodego artysty na sprawę małżeńską wogóle, a zwłaszcza na kobiety. Pesymistyczny sąd o kobietach mógłby zadziwiać w tak młodym wieku, gdyby nie to, że artysta traktuje ten problem z humorem i sam nie bardzo snać dowierza trwałości swego światopoglądu w tej mierze.

Z żywiołową siłą — powiada artysta — odzywa się w mojej piersi **tęsknota za niewiastą,** a mianowicie, **za niewiastą legalnie mi poślubioną.** Nieraz już czyniłem przegląd cór mojego kraju, aby wybrać sobie wśród nich małżonkę. Niestety, zabiegi te moje były bezowocne. Co prawda, stawiam wobec mojej przyszłej wielkie wymagania, bo nie uważam małżeństwo za konwencjonalną umowę lub koncesjonowany przez kościół i państwo flircik. Według mnie jest to związek na całe życie, w którym powinna panować taka nierozdzielność uczuć i myśli, że jedno z małżonków nie może istnieć bez drugiego.

Ale do takiego właśnie związku wśród wszystkich dziewic, jakie znajduję na około siebie, nie widzę żadnej wybranej.

Bo przypatrzmy się typom dzisiejszych kandydatek do stanu małżeńskiego. Zacznijmy od najbardziej modnego. Jest nią **hypermoderna girl,** która rano uprawia golf, przed południem tenisa, po objedzie idzie do fryzjera, gra w brydża albo też ukazuje się bardzo fashionabel na five-o-clock'u lub modnym wieczorze. Bardzo miły typ, ale nie na żonę. Po trzech dniach ma się jej dosyć i pozostaje **albo wziąć z nią rozwód, albo ją zamordować** — i być następnie uwolnionym przez sędziów przysięgłych, ale w rezultacie będzie się znowu nie żonatym.

Zastanawiam się nad typem **koleżanki zawodowej.** Ma ona tę samą sferę zainteresowań, jest się z nią przez cały dzień razem w teatrze, a potem w dalszym ciągu w domu. Ma to swoje „pro“, ale niestety jeszcze więcej „contra“. Bo proszę państwa, przecież **każdy aktor jest rodzajem warjata.** Wszakże człowiek rozsądny nie chodzi przez 3 godziny po oświetlonych deskach z pomalowaną na różne kolory twarzą i nie wydaje ze siebie głosów i nie czyni gestów, które innych ludzi, zupełnie mu nieznajomych, i którzy mu nic złego nie zrobili doprowadza albo do paroksyzmów śmiechu albo do rozpaczy. Gdy następnie zaś ci niewinni ludzie z wielkim hałasem uderzają jedną ręką o drugą, to warjat cieszy się z tego, jak szalony i przesyła im ukłony i całusy.

Ta aberacja umysłowa jest nieuleczalna. **Ale jeśli ten nieszczęśliwiec chce żyć w jakiej takiej równowadze, to nie może przecież poślubić osoby, dotkniętej podobnem szaleństwem.** A więc nie! Takiej żony wziąć sobie nie mogę, wolę już zostać kawalerem.

W naszej epoce grasuje jeszcze jeden typ: **kobieta-intelektualistka.** Posiada wielkie atuty: wiedzę i inteligencję. Jest jednak zazwyczaj stuprocentowo nudna. Wszystko wie lepiej, umie każde bydlę nazwać po łacinie, strofuje cię przez cały dzień i **uważa każdego, dobrze się prezentującego mężczyznę, za rasowe, ale głupie zwierzę, potrzebne tylko do pełnienia funkcyj płciowych.** Za taki typek dziękuję pięknie.

Istnieją jeszcze inne typy. Naprzykład: „eterycznie przeczulona“ — zawsze gotowa do płaczu i zawsze nieszczęśliwa, dalej patologiczna kłamczyni, która nie rozróżnia kłamstwa od prawdy, wreszcie „perwersyjna“, pozująca na żywiołową zmysłowość, z ruchami bajadery, wykonującej taniec brzucha, zawracająca oczyma i gryząca bez potrzeby wargi. Dziękuję.

Nakoniec najstraszniejszy typ, jaki widziałem, to są **„chroniczne podlotki“.** Patrzą zawsze na świat zdziwionemi oczyma, składają buzię w ciup, są rozpaczliwie naiwne i w miarę postępujących lat coraz bardziej dziecinne. Zrywają kwiatki, podskakują jak spłoszone kozy, wiecznie spuszczają oczy, czerwienią się i zawstydzone, szepcą: „Boziu, jaki pan niegzecny, cego pan chce odemnie?“ A właśnie, że niema człowieka, któryby chciał od nich czegokolwiek. Na widok takiego okazu chciałbym mu zaaplikować truciznę na szczury lub na inne szkodliwe owady.

... Tak, tak, niestety, nieszczególnie wypadł mój przegląd współczesnej menażerji kobiecej. A jest to tem dla mnie boleśniejsze, iż wiem, że przyjdzie dzień, w którym mimo mego krytycyzmu, mały psotnik z kołczanem, przebije mi swoją strzałą serce, oślepi mnie i otumani tak, że ożenię się z tą, którą mi on przywiedzie! A gdy mi łuski spadną z oczu, dopiero wtedy przekonam się prawdopodobnie, że moja oblubienica jednoczy w sobie te wszystkie wady, które przepisuję poszczególnym kategorjom niewiast... — Wówczas pozostaną mi tylko dwie drogi: — „samobójstwo albo rezygnacja“.... Przypuszczam jednak, że wybiorę to drugie.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Cztery śmiertelne wypadki zaczadzenia.

NIEOSTROŻNOŚĆ LUDZI POWODEM CAŁEGO SZEREGU NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

Stanisławów, w lutym.

I ta rubryka stoi w ścisłej łączności z panującemi mrozami. Nie ma prawie dnia, by nie notowano zaczadzeń. Ludzie są tak nieostrożni, że mimo niezliczonej ilości odstraszających przykładów, nie zmieniają swego nieopatrznego postępowania. **Marja Wołoczyj** lat 26 ze Staruni pow. Bohorodczany, udając się na spoczynek zatkała piec, napaliwszy poprzednio węglem. Efekt był ten, że **sama w czasie snu zmarła,** śpiący zaś w tej samej izbie brat jej 16 letni Wasyl **zdołał się uratować,** przebudziwszy się na czas ze snu.— Drugi wypadek miał miejsce w rodzinie niejakich Feszczyszynów. Przed dwoma dniami Emilja Feszczyszyn licząca lat 36, napaliwszy poprzednio surowem drzewem w piecu, **zatkała komin.** Następnego dnia skonstatowali sąsiedzi ku ogromnemu przerażeniu, że tak Emilja Feszczyszyn, jak jej mąż Ilko lat 43 i ich syn Wasyl lat 7 **ulegli zaczadzeniu i są już trupami.** Wszelkie natychmiastowe wysiłki odratowania nieszczęsnych okazały się daremne.

Dwa pożary.

Stanisławów, w lutym.

Onegdaj wybuchł groźny pożar w szpitalu wojskowym rejonowym w Stanisławowie. Na miejsce przybył natychmiast tren straży pożarnej, który po silnych pracach zdołał ogień ugasić. Na miejscu pożaru zjawił się też **burmistrz p. Chowaniec** oraz radca Magistratu p. Silberbach. Spłonęła część strychu oraz wiązania dachowe. Przyczyną pożaru były popękane i stare kominy, niemniej zachodzi wina zaniedbania po stronie kominiarzy, którzy nie uważali za stosowne o stanie kominów donieść właściwej władzy.

W dniu 20 bm. wybuchł pożar w **realności pp. Rauchów** przy ul. Lipowej l. 7. Natychmiast po zaalarmowaniu straży pożarnej przybył na miejsce tren straży, pod kierownictwem naczelnika p. Voelpla. Okazało się, że strych począł płonąć. Prace straży pożarnej były ogromnie utrudnione, gdyż wskutek mrozu **pękały węże.** Po godzinnej akcji ogień ugaszono. Pożar powstał wskutek nieostrożnego ogrzewania zamarzniętych rur wodociągowych na strychu.

Biała śmierć.

Stanisławów, w lutym.

Panujące w ostatnich dniach niebywałe u nas mrozy były w ubiegłym tygodniu powodem śmierci wielu osób. I tak **Marja Tokarz z Zawoja,** służąca u Oleksy Popowicza, udała się do swej rodziny zamieszkałej w Niewoczynie. W lesie zmęczona usiadła, by już więcej nie wstać, zamarzła bowiem na śmierć. — **Michał Dufeniuk** lat 75 liczący z Kryczki powiat Bohorodczany, idąc do młyna w drodze zasłabł. Usiadł tedy na ziemi, dopiero przechodzący ludzie przekonali się, że nieszczęsny zamarzł na śmierć.

Omal że nie katastrofa w Lubiżni.

Stanisławów, w lutym.

Onegdaj miał miejsce w Lubiżni wypadek kolejowy, który **omal, że nie zakończył się tragicznie.** Oto przez tor kolejowy przejeżdżał z wozem gospodarz Fedor Wacyk z Zarzecza. Nagle nadjechał **pociąg towarowy,** zdążający z Delatyna do Nadwórnej. Wacyk ujrzawszy nadjeżdżający pociąg uciekł z wozu, zostawiwszy go na torze. Pociąg wpadł na wóz, tratując go wraz z koniem. Wacyk poniósł szkodę na przeszło 250 zł. Na razie nie ustalono, kto ponosi winę wypadku, gdyż poszkodowany tłumaczy się, że **rampa była otwarta.**

Pożar czytelni mieszczańskiej w Horodence.

Stanisławów, w lutym.

Wskutek wadliwej budowy komina stanęła onegdaj w ogniu czytelnia mieszczańska w Horodence. Miejscowa straż pożarna ogień **w krótkim czasie ugasiła.** Szkoda wynosi około 1000 złotych.

Śmierć w studni.

Stanisławów, w lutym.

Dmytro Biłyk z Kułykówki obok Horodenki, **będąc w stanie pijanym wpadł do studni,** gdzie natychmiast utonął. Zwłoki znalezione zostały dopiero po dwu dniach.

Kogo aresztowano.

Stanisławów, w lutym.

Piotra Herzoga i Józefa Schnadla aresztowano za kradzież węgli na szkodę Katarzyny Katarzabkowej. Aresztowani przyznali się do popełnienia czynu. —**Franciszka Jazieńskiego, Karola Wirtha i Romana Tyliszewskiego** aresztowano za wałęsanie się na tutejszym dworcu bez żadnego określonego celu. — Helenę Pawlikową, Marję Sławską, Włodzimierę Bernyk i Agafję Skrypnyk przytrzymano pod zarzutem uprawiania tajnego nierządu i włóczęgostwa. — Leona Turkla ze Stanisławowa przytrzymano za przekroczenie ustawy o dozorze policyjnym. — Jadwigę Pasieka ze Stanisławowa przytrzymano za niestosowne zachowanie się wobec funkcjonarjusza P. P. w Wydziale śledczym.

Napad 16-letnich smyków na pannę.

Łódź, w lutym.

19-letnia Melanja Bartczakówna przebywając w lecie r. z. na letnisku we wsi Pawęcice wybrała się na przechadzkę do lasu.

Tam zbliżyli się do niej dwaj młodzi parobczacy, którzy ją zaatakowali. Bartczakówna poczęła szamotać się z napastnikami i wzywać pomocy. Wówczas zdarli z niej suknie i usiłowali dokonać gwałtu, lecz nie mogąc poradzić z opierającą się panną, uciekli w głąb lasu zrabowawszy 50 zł.

Onegdaj sprawę tę rozpatrywał sąd łódzki i skazał 16-letniego Bronisława Kochanowskiego oraz 16 letniego Jana Górnika każdego na 6 mies. więzienia.

„Zapal lampę, abym słyszał lepiej!"

ZWIĄZEK MIĘDZY WIDZENIEM A SŁYSZENIEM.... — SMAKUJEMY I DOTYKAMY OCZAMI. — CIEKAWE DOŚWIADCZENIA DWU LEKARZY WIEDEŃSKICH.

Lwów, 22. lutego.

(e) Każdy zapewne doświadczył niejednokrotnie, że światło stłumione albo niedostateczne, **nie sprzyja rozmowie,** zwłaszcza na pewną odległość, albo zdarzało mu się słyszeć czyjeś, śmieszne na pozór powiedzenie: **„Zapal lampę, abym słyszał lepiej".**

Mniej już przekonywujące jest jeszcze częstsze doświadczenie, że lepiej się słyszy jakąś osobę, **jeżeli się ją widzi,** bo możnaby przypuścić, że wtedy ruchy i miny mówiącego pozwalają się domyśleć, czego ucho nie dosłyszy.

Otóż tem zagadnieniem

zajęła się nauka,

a wzięli się do jego zbadania dwaj lekarze wiedeńscy, **dr. Freund i dr. Hoffmann** pod wpływem odnalezionej naukowej rozprawy z 18. wieku o **działaniu światła na człowieka,** która otrzymała nagrodę i wywołała ongiś wielkie wrażenie, z wyjątkiem wyśmiewanego twierdzenia, że światło

powiększa zdolność słyszenia.

Po przeprowadzeniu szeregu doświadczeń, dr. Freund i dr. Hoffmann przekonali się, że **to prawda.** Brano osoby o przytępionym słuchu i próbowano, na jaką odległość słyszą szeptane słowa w ciemności i w świetle, przyczem okazało się, że **w świetle zdolność słyszenia przeciętnie**

zwiększa się dwukrotnie,

a w niektórych wypadkach nawet pięciokrotnie, że to zwiększenie trwa tak długo, jak oświetlenie.

Doświadczenia naukowe dowiodły następnie, że takiemu wzmożeniu się zdolności słyszenia pod wpływem światła ulegają także osoby

o normalnym słuchu

i to do tego stopnia, że jeżeli się uderzy ton na fortepianie i przytrzyma pedał, aby brzmiał długo, a potem kolejno odkręca się i gasi światło elektryczne w pokoju, to słuchacze mają **wrażenie wzmacniania się i osłabiania tego tonu.**

Aby się przekonać, jaka jest natura tego zjawiska, umieszczono instrument w ciemnym pokoju, a słuchaczy w jasnym. Nie było wzmacniania się i osłabiania wrażenia tonu, kiedy słuchacze byli w ciemnym pokoju, a światło zapalano i gaszono w pokoju, gdzie był instrument. Stanowiło to dowód, że chodzi tu

o działanie światła

na słuchającego, a nie na źródło głosu.

Ale czy jest to działanie na organizm ludzki wogóle, czy tylko przez oczy? Zawiązywano słuchaczom kolejno oczy, ale wtedy **doświadczenie zupełnie się nie udawało,** czyli — że działanie światła **jest tylko psychologiczne, przez oczy za pośrednictwem zwiększenia uwagi** w chwili, kiedy oczy pracują.

To samo powtarza się

z innemi zmysłami,

które również wzmacniają się w świetle przez udział oczu w odbieraniu wrażeń zewnętrznych. Np. powszechnie wiadomo, że **przy jasnem świetle potrawy lepiej smakują,** czyli że w przenośni możnaby powiedzieć, że **słyszymy także i oczami, smakujemy i dotykamy oczami.**

Katastrofy kolejowe plagą ludzkości.

Lwów, 22. lutego.

Statystycy dokonali ciekawych obliczeń, które wykazują, iż **na linjach kolejowych całego świata** rokrocznie skutkiem najrozmaitszych katastrof kolejowych **pada ofiarą około 27 tys. osób.**

Cyfra ta wskazuje dobitnie, jak silną plagą ludzkości stają się katastrofy kolejowe, które ostatnio coraz częściej zdarzają się we **wszystkich niemal państwach.**

Smiej się pajacu!

WZRUSZAJĄCA SCENA Z ŻYCIA WĘDROWNYCH KUGLARZY

Paryż, w lutym.

W Rueil, przedmieściu Paryża, w nędznym kabarecie popisywała się **grupa wędrownych kugiarzy.** Jeden z nich występował w roli nowoczesnego Wilhelma Tella i strzelał z karabinu **na odległość 18 stop w otwór pierścionka,** trzymanego w ręku przez drugiego członka trupy.

Drugi punkt jego popisu stanowił **strzelanie do balonika,** zawieszonego na piersi tego samego członka trupy w ten sposób, że aby przebić balonik, kula musiała prawie musnąć pierś jego.

Długo się to udawało, aż pewnego wieczoru po strzale do pierścionka, usłyszano cichy syk bólu i zobaczono, że aktor w roli syna Wilhelma Tella pobladł śmiertelnie.

Później dowiedziano się, że kula chybiła celu i **przebiła mu rękę,** ale on nie dał poznać tego po sobie i stanął śmiało do drugiego strzału.

„Nowoczesny Wilhelm Tell" złożył się z karabinu, wycelował i strzelił, ale balonik ani nie drgnął, a zato **głowa figuranta opadła bezwładnie na ramię,** a z ust jego spłynęła cienka struga krwi. Kula uderzyła prosto w piersi jego.

Rzucono się natychmiast na pomoc i odwieziono go do szpitala, gdzie na szczęście lekarze stwierdzili, że **stan jego nie jest groźny.**

Ranny przesłuchiwany w szpitalu przez komisarza, **odmówił wniesienia skargi** przeciw „nowoczesnemu Wilhelmowi Tellowi, powiadając, że to jest jego dobrodziej, który go ocalił **od śmierci głodowej,** dając mu to niebezpieczne zajęcie, że on uważa się za jego adoptowanego syna, którego tamten zranił nie przez niezgrabność, ale tylko skutkiem wady karabinu.

Z życia prowincji.

Z kroniki żółkiewskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w lutym.

Nekrolog. Dnia 13. bm. zmarł tu śp. Włodzimierz Maciulski, senjor tutejszej palestry, asesor i b. długoletni burmistrz w 66 r. życia. Zmarły ceniony i szanowany dla swych wielkich zalet charakteru, cieszył się ogólną sympatją i śmierć jego wywołała powszechny żal.

Mizerja telefoniczna. Do kwestji długotrwałej mizerji telefonicznej wracamy już niejednokrotnie w nadziei, że przecież raz zechce lwowska dyrekcja poczt i telegraf. wglądnąć w tutejsze stosunki i usunąć w interesie słono płacącej publiczności piętrzące się z dniem każdym trudności korzystania z tego dziś już ogólnego środka komunikacyjnego. Winę w tym wypadku ponosi w pierwszym rzędzie brak specjalnej siły dla obsługi telefonicznej — gdyż niesłychanem jest by przy 50 abonentach **jedna i ta sama siła pracowała w dziale telefoniczn. i telegraficzn.,** co powoduje tylko przemęczenie i częste zachorowania wśród przeciążonego pracą personalu. Ponadto daje się dotkliwie odczuwać brak specjalnej linji telefon. Lwów-Żółkiew, gdyż z obecnej linji korzystają prócz Żółkwi, Krystynopol, Sokal, Bełz, Uhnów, Tartaków, Turynka, Kulików, Dobrosin, Glińsko, Krechów, Dzibułki i Mosty wielkie, gdzie ulokowane Szkoła policji i K. O. P. bardzo często nie mogą otrzymać żądanego połączenia ze Lwowem. Czyż nie jest to parodją, że Kulików przy 13 abonentach i nie będąc siedzibą władz powiatowych ma do dyspozycji aż 2 linje, a Żółkiew posiada tylko jedną linję i to prawie tranzytową. Skutkiem tego otrzymanie połączenia telefonicznego po kilku godzinach należy tu do rzadkości, gdyż nieraz zdarza się, że trzeba czekać aż cały dzień. Quonsque tandem..

Dla ulżenia powstałej **wskutek** obecnie panujących silnych mrozów nędzy zakupił i rozdzielił magistrat wśród ludności 4 wagony węgla. Ponadto odniósł się magistrat do okolicznych dworów o pomoc i zew ten nie przebrzmiał bez echa. Transporty drzewa z lasów właścicieli dóbr pp. Smoleńskiego, Kaplińskiego, Stankowej i Starzyńskiej nadchodzą — za co im magistrat wyraża publiczne podziękowanie. Prócz akcji opałowej zebrał zawiązany ad hoc komitet obywatelski znaczniejszą gotówkę i rozdziela prócz drzewa i artykuły żywności dla najbardziej potrzebujących.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Jak Aleksander Moissi przyjął wiadomość o śmierci matki.

MIMO BOLESNEJ WIADOMOŚCI GRAŁ DALEJ. — NIGDY JESZCZE NIE GRAŁ TAK DOBRZE, JAK TEGO WIECZORA.

Paryż, w lutym.

(=) Nowojorski sprawozdawca wychodzącej w Paryżu gazety rosyjskiej **„Poslednija Nowosti"** ogłasza w ostatnim numerze interesujący list, w którym opisuje, jak Aleksander Moissi, bawiący obecnie na występach gościnnych w Nowym Jorku, **przyjął wiadomość o śmierci matki.**

Jak wiadomo matka aktora niedawno zmarła w Mödling w pobliżu Wiednia. Aleksander Moissi kochał bardzo swą 87-letnią matkę, i dbał o nią z niezwykłą troskliwością.

Przed kilku dniami grał Aleksander Moissi w Nowym Jorku rolę Oswalda w „Upiorach" Ibsena. Mimo wysokich cen teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca. Moissi był tego wieczora szczególnie dobrze usposobiony i porwał publiczność do tego stopnia swą grą, że powodzenie rosło coraz bardziej. Ale tego samego wieczora przeżywał sławny aktor, który stał się ulubieńcem publiczności nowojorskiej.

własny dramat.

Tuż przed podniesieniem kurtyny w ostatnim akcie wręczono Moissiemu, który stał za kulisami i miał właśnie wejść na scenę, **telegram z Wiednia.** Moissi nerwowo rozdarł telegram, przeczytał szybko jego treść, drgnął, przegryzł spazmatycznie usta, włożył telegram do kieszeni i wszedł na scenę. Akt ostatni grał z tak

porywającą siłą i namiętnością

że publiczność była wprost zachwycona. Wrażenie ogólne było tak silne, że po opuszczeniu kurtyny przez dłuższy czas nie rozległy się oklaski. Następnie wybuchła taka burza oklasków, jakiej jeszcze w Nowym Jorku nie przeżywano. Krytyka nowojorska twierdziła zgodnie, że Aleksander Moissi **nigdy jeszcze nie grał tak dobrze, jak tego wieczora.**

Dopiero później nastąpiła u artysty depresja nerwowa i dopiero teraz dowiedzieli się inni aktorowie i dyrektor o treści telegramu. Dyrektor zapytał Moissiego, dlaczego nie zażądał przerwania przedstawienia. Moissi odpowiedział:

„Musiałem grać do końca, chociaż przyszło mi to bardzo ciężko. Gdyby moja matka dowiedziała się że przerwałem przedstawienie, nigdyby mi tego **nie przebaczyła..**"

KRONIKA

22 LUTEGO
Piątek
Piotra

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Broadway", gośc. występ M. Modzelewskiej.

Sobota, 23. bm. o godz. 3-ciej popoł. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej

Sobota, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz „Księżniczka dolarów", wznowienie.

Niedziela, 24. bm. o godz. 3 popoł. „Marja Stuart".

Niedziela, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz „Broadway", wyst. M. Modzelewskiej.

*

Teatry Miejskie. Pierwszy gościnny występ znakomitej artystki Teatru Polskiego w Warszawie p. Marji Modzelewskiej, odbędzie się dziś, w niesłychanie interesującej sztuce amerykańskiej spółki autorskiej Dunninga i Abbota „Broadway". Świetna artystka Teatrów Szyfmanowskich, posiadająca niezmiernie wielką dozę uroku i prostoty, daje przepiękną kreację w roli Billie Moor, którą podbiła najwybredniejszych znawców sztuki w Warszawie, grając ją w Teatrze Polskim około sto razy prawie z rzędu. Pani Modzelewska wystąpi w tej sztuce tylko trzy razy, tj. dziś, w niedzielę 24. i poniedziałek 25. bm.

Jutro i w niedzielę popołudniu o g. 3-ciej, daje Teatr Wielki, dla młodzieży po cenach najniższych, a w niedzielę po cenach znacznie zniżonych, dramat Fr. Schillera „Marja Stuart", wystawiony na naszej scenie z całym pietyzmem dla światowej wartości literackiej tego arcydzieła z p. Barwińską w roli tytulowej

„Księżniczka dolarów", arcymelodyjna operetka Leona Falla ukaże się jutro jako wznowienie, na scenie Teatru Wielkiego poraz pierwszy. Reżyser Kuligowski opracował i dostosował do obecnych wymagań nową, barwną i niezwykle ożywioną inscenizację obramowaną przepiękną dekoracją art. mal. Zygmunta Balka. Do uświetnienia przedstawienia przyczyni się niewątpliwie wybornie przygotowany zespół artystyczny, który tworzą pp. Kamińska, Kulczycka, Lorczyńska, Poleska, Kowalski, reżyser Kuligowski, Kopczyński, Sowiński, Schmidt i inni, oraz malownicze balety układu baletmistrza Faliszewskiego, w wykonaniu najwybitniejszych sił baletowych z Milą Kamińską i Faliszewskim na czele. Przy pulcie kapelmistrz Tadeusz Seredyński.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Sobota, 23. bm. o godz. 4 popoł. „Wielki Recital" staraniem Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej

Sobota, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Niedziela, 24 bm. o godz. 7.30 wiecz „Murzyn warszawski".

*

Teatr Mały daje dziś i dni następnych pełną humoru komedję A. Słonimskiego pt. „Murzyn Warszawski", której powodzenie stało się wprost rekordowe. Widownia Teatru Małego stale wypełniona na dotychczasowych przedstawieniach tej sztuki, rozbrzmiewa bezustannie serdeczną wesołością i burzliwymi oklaskami, jakiemi nagradza publiczność świetną grę artystów z pp. Michnowską i Rasińskim na czele.

Popołudniowe przedstawienie w Teatrze Małym. W niedzielę 24. bm. o godz. 3.30 po cenach zniżonych ukaże się w Teatrze Małym świetna komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", w doskonałym zespole artystów z p. Rowińską w roli tytułowej.

Staraniem Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej, na cel tegoż pomnika odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę dnia 23. bm o godz. 4-tej popołudniu „Wielki Recital" utworów Marji Konopnickej w wykonaniu „Studja" p. Wandy Siemaszkowej. W programie nieznane utwory z „Imaginy", szereg poezji oraz wyjątki z „Pana Balzera", zakończone chóralną deklamacją. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

U Atlasa.



Codzień w knajpie Atlasowej
Pośród karykatur Grusa,
Tęgie się zbierają głowy,
Dzieci Muzy i Bakchusa.
Trunek płynie niestrudzenie,
By dyskusji zalać żagar,
Każdy bowiem ma pragnienie
Jak na puszczy pani Hagar.
Nikt się tu nie karmi gąską
Lub gulaszu sporą dawką.
Piwo tutaj jest przekąską,
Wino tutaj jest przystawką.
Bo najbardziej się podoba
Sznaps płynący niby rzeka.
Kto łba niema jak Zagłoba,
Ten się żegna i ucieka
A na ścianach w owej budzie
Wszystkie się portrety śmieją,
Że są jeszcze w Polsce ludzie.
Którzy ładnie pić umieją.

Nemo.

Zbigniew Drzewiecki, jeden z najwybitniejszych pianistów polskich i znakomity pedagog konserwatorjum warszawskiego koncertować będzie we Lwowie we wtorek 26. bm. Bogaty program koncertu obejmuje perły literatury klasycznej i nowoczesnej. O naszym pianiście pisze m. in. recenzent paryskiej „Comedia": „Gra Drzewieckiego jest pełną życia i barw. Interpretuje on nadzwyczajnie stylowo. Było to święto słuchać takiego artysty".

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie wykona w dniach 1., 3., 5. marca br. wielkie dzieła chóralne: Bacha, Pasję do słów św. Jana i Verdiego, Requiem. Wykonane zostaną te arcydzieła przez zespół z przeszło 300 osób złożony, a to: Chór mieszany Polskiego Towarzystwa Muzycznego, wielka orkiestra oraz szereg solistów o europejskiej sławie. Między innemi pozyskani zostali jako soliści: Gertruda Förstel, sopranistka oratoryjna z Wiednia, Marja Basilides, artystka operowa i oratoryjna z Budapesztu, Antoni Topitz, tenor oratoryjny z Berlina i Józef Manovarda, basista opery wiedeńskiej. Dyryguje dr Adam Sołtys. Wykonaniem tych dzieł Lwowskie Towarzystwo Muzyczne kontynuuje stale swe tradycje zaznajomienia społeczeństwa z arcydziełami klasycznej muzyki chóralnej. Dzięki tej inicjatywie Lwów usłyszał: Bacha, Pasję św. Mateusza i Mszę H-moll, Beethovena, Missa Solemnis, Haendla, Izrael w Egipcie oraz cały szereg oratorjów Glucka, Haydna, Schumanna, Wagnera i t. d. Wykonaniem tych dzieł, które każdy prawdziwy muzyk znać powinien, Lwów wyprzedził wszystkie inne środowiska muzyczne w Polsce.

*

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Golgota miłości".
CHIMERA: „Złota Lilja".
FATAMORGANA: „Noc w Josziwarze".
GRAŻYNA: „Wieczny płomien miłości"
CASINO: „Córka szejka".
COLOSSEUM: „My pierwsza brygada".
KOPERNIK: „Zakazana kobieta".
LEW: „Dziecko na gwałt" oraz „Piętno miłości".
LUNA: „Branka czerwonego wodza".
MARYSIENKA: „Zakazana kobieta".
OAZA: „Anioł ulicy".
PALACE: „Z dymem pożarów"
PAN: „Idjota".
„PASAŻ": „Najada".
PROMIEŃ: „Car Mikołaj II — Ojciec Hapon".
UCIECHA: „W kajdanach".

*

Wielka katastrofa w kopalni węgla. W okolicy Paryża zdarzyła się straszna katastrofa w kopalni węgla, która pociągnęła za sobą mnóstwo ofiar w ludziach. Setki robotników zostało żywcem zasypanych. W ostatniej chwili donoszą, że nieszczęśliwych robotników uratował od niechybnej śmierci, przechodzący przypadkowo w pobliżu miejsca katastrofy, znany artysta Jean Murat. Rodziny robotników zgotowały bohaterskiemu artyście entuzjastyczne przyjęcie. W związku z powyższą notatką dowiadujemy się obecnie, że miejsce wypadku i jego tragiczne skutki zostały sfilmowane przez znaną wytwórnię europejską „Feniks", pod reżyserją Dr. Georga Assagarowa. Jean Murat, który miał ocalić zasypanych żywcem robotników odtwarza główną rolę w tym filmie, p. t. **„Golgota miłości"** z uroczą partnerką Hr. Agnes Esterhazy. Obraz ten wyświetla od dnia wczorajszego kino „Apollo".

*

WIELKI PORANEK KABARETOWO - FILMOWY. W niedzielę dnia 3. marca 1929 o godzinie 12. w południe odbędzie się staraniem **KLUBU SPORTOWEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ** we Lwowie, w sali kina **„Palace"**, wielki poranek kabaretowo-filmowy, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostani nieśmiertelne arcydzieło TOŁSTOJA w 12 aktach p. t.: **„ZMARTWYCHWSTANIE"** z uroczą **DOLORES DEL RIO. Ponadto dwie doborowe komedje i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitych artystów.

Dochód przeznaczony na cele oświatowo-sportowe P. P.

—o

Dodatek sportowy z powodu nawału bieżącego materjału zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Z Ossolineum. Pracownia Naukowa oraz Wypożyczalnia Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich będą ponownie otwarte począwszy od dnia 22. bm. (piątek).

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 25. bm. o godz. 6 popoł w Instytucie zoologicznym uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4.). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Wacław Moraczewski przedstawia pracę własną pt. „O pęcznieniu żelatyny w rozczynach soli i kwasach". 2) Prof. dr. Jerzy Suszko przedstawia pracę wykonaną wspólnie z inż. Pawłem Mazakiem pt. „Z badań nad kwasami oksosulfonowymi". 3) Prof. dr. Juljan Tokarski przedstawia pracę własną pt. „Z petrografji Wołynia". 4) Prof. dr. Jan Hirschler przedstawia pracę p. Kazimiera Golańskiego pt. „Składniki plazmatyczne komórek rozrodczych drewniaka" (Krocionogi).

Dzisiejszy przemysł artystyczny w Czechosłowacji. W sobotę 23 bm. o g. 6 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład ilustrowany obrazami świetlnymi.

Litografja artystyczna. W piątek, 22. bm. o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi pna I. Szaynówna na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

Techniki reprodukcyjne I. W niedzielę 24. bm o godz. 11 przedpołudniem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat

wykład ilustrowany obrazami świetlnymi Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

Dr. T. Bigo przemawiać będzie o „Syndykalizmie“ na wieczorze dyskusyjnym urządzanym przez Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“, dziś, dnia 22. lutego o godz. 19-tej w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28; goście mile widziani. Najbliższe zebrania sekcyjne: 23. lutego: Kwestja lichwy. 24. lutego: Organizacja kobiet w akcji katolickiej we Włoszech. 27. lutego: Ćwiczenia z doktryny chrześc.-społecznej, prowadzone przez doc. dr. L. Halbane. 28. lutego: Zagadnienia narodowo-państwowe.

Serja wykładów „Z dziedziny pedagogiki“ (Powsz. Wykł. Uniw.) prowadzone przez wizytatora Dra K. Sośnickiego, składa się z 5-ciu wykładów. Pierwszy wykład p. t. „Pojęcie wychowania“ odbędzie się w sobotę 23. bm. o godz. 19-tej (7.) w sali Kopernika, Uniwersytet ul. Marszałkowska 1, I. p.

„Właściwe smarowanie samochodów“ odczyt pod tym tytułem, ilustrowany przeźroczami, odbędzie się w poniedziałek dnia 4. marca o godz. 6 wiecz. w żółtej sali Izby przy ul. Bourlarda 5. Wstęp bezpłatny.

Z życia „Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej“. W piątek dnia 22. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Sykstuskiej 43. zebranie, na którem mgr. Sofer wygłosi odczyt pt. „Dookoła zagadnień konstytucjonalnych“. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza na uroczyste zebranie inauguracyjne konferencyj religijnych, które odbędzie się dnia 23. bm. w sobotę o godz. 5.30 popoł. w sali przy ul. Piłsudskiego 1. 11 I. p., a które zaszczyci swą obecnością i przemówieniem ks biskup Lisowski.

W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13, odbędzie się 22. bm. (piątek) o godz. 5 popoł. prelekcja ks. prof. uniw. Narajewskiego na temat: „Modernizm w religji“. Goście mile widziani.

Dziennikiem Rozkazów Wojskowych Nr. 35/28. została zatwierdzona Odznaka Pamiątkowa Korpusu Kadetów Nr. 1. we Lwowie, do której mają prawo oficerowie, podoficerowie i wykładowcy cywilni, którzy pełnili służbę w Korpusie Kadetów conajmniej przez jeden rok, oraz wszyscy absolwenci tego Zakładu, licząc od dnia 1. listopada 1918 r. Uprawnieni do noszenia odznaki winni zwracać się o stwierdzenie swych praw do Komendy Korpusu Kadetów Nr. 1. we Lwowie. Odznaki wysyła Komenda po nadesłaniu kwoty 15 zł., w czem wliczone są koszta korespondencji, przesyłki i dyplomu.

Komisja odznaczeń przy Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków zwraca się do wszystkich pp. oficerów b. II. korpusu W. P. 4. Dyw. strzelców gen. Żeligowskiego i b. Organizacji werbunkowo-agitacyjnej oraz do b. prezesów Organizacji i Związków W. Polaków, pułkowych, dywiz. itp. frontu rumuńskiego o jak najspieszniejsze zgłaszanie wniosków na odznaczenie swych b. podkomendnych, tak oficerów, jak i szeregowych — szczególnie komisji chodzi, gdyż dotąd b. mało tych wniosków Komisja posiada, za czyny wybitne, związane z ich działalnością niepodległościową w związkach, formacjach i organizacjach. Wnioski należy zgłaszać do Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, Warszawa, Chmielna 58.

Korpus Podoficerów Zawodowych 19. p. p. „Odsieczy Lwowa“ składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie JWPP. Artystkom i Artystom Teatrów Miejskich: Kulczyckiej, Wolańskiej, Bojanowskiemu, Kopczyńskiemu, Sowińskiemu i Zabielskiemu za łaskawe i bezinteresowne produkcje artystyczne, wykonane przez nich na wieczorze w dniu 12. bm., z którego czysty dochód przeznaczony został na „Przedszkole Rodziny Wojskowej przy 19. p. p. „O. L.“

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Emilji Rottinger zam. Wagilewicza 3, skradziono futro damskie, trzy kasetki srebrne, srebrne garnitury do lodów itd. łącznej wartości 5 tys. zł. Józefowi Kłysakowi, kupcowi z Drohobycza skradziono na ul. Leona Sapiehy srebrny zegarek „Omega“. Na szkodę kupca Józefa Schora, zam. Szpitalna 21 skradziono z magazynu trzy skrzynie herbaty wartości 150 dol.

(—) **Sprzeniewierzenie.** Stanisław Wojtalewicz właściciel piekarni przy ul. Tureckiej 4 doniósł policji, że rozwoziciel pieczywa, zajęty u niego, Mikołaj Horycki, sprzeniewierzył na jego szkodę 277 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Kołtysa za kradzież towarów żelaznych wartości 150 zł. ze sklepu Alfreda Bunda przy ul. Karnej 4, Stanisława Martyszyna, znanego kieszonkowca jako podejrzanego o kradzież torebki z kwotą 10 zł. Adolfa Weisera jako podejrzanego o oszustwo na szkodę Aleksandra Borsuka, Jurka Gorżkę i Józefa Szałka za kradzież węgla oraz Teodora Dolińskiego za kradzież.

(—) **Zaczadzenie staruszki.** Wczoraj w realności przy ul. Zamarstynowskiej 21, uległa zaczadzeniu 70-letnia mieszkanka tego domu Ida Nacht. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem pozostawiło ją opiece domowej.

—o—

Z refleksji karnawałowych.

Wymowa tanecznej rytmiki.

Lwów, 22. lutego.

Nawet najbardziej powierzchownemu obserwatorowi narzuca się różnica istniejąca pomiędzy dzisiejszym a dawniejszym balem. Jest on bezwarunkowo mniej świetny, mniej reprezentacyjny, aniżeli bywały bale poprzedniej epoki, w których każdy komitet wysilał swoją inicjatywę w kierunku pomysłowych niespodzianek, dekoracyjnych figur kotyljonowych z przyborami i rekwizytami w inscenizowaniu pochodów, obrazów, a nawet przedstawień, które miały przynieść uczestnikom balu obok tańca także większą lub mniejszą dozę wrażeń intelektualnych i artystycznych.

Kto dzisiaj bywa na balach, może łatwo stwierdzić, że obecnie smak publiczności bynajmniej się takiego urozmaicenia nie domaga a nawet przyjmuje je niechętnie, a nierzadko się zdarza, że „niespodzianki“ aranżera, nad któremi biedził się mozolnie, wskutek niechęci gości balowych, którzy nie chcą poddać się narzuconym dyrektywom, spalają poprostu na panewce. — Nowocześni tanecznicy nie chcą ani skomplikowanych wymysłów kotyljonowych, ani mazura z figurami, ani nawet kadryla. Nie imponuje im także wprowadzanie rozrywek intelektualnych i artystycznych do programu balowego. To, czego chcą, wyraża się w rytmicznym ruchu w takt niewymyślnej, o ile możności, muzyki, najlepiej rytmicznego jazzbandu.

Taniec i tylko taniec sam dla siebie wypełnia dzisiaj w zupełności rolę aranżera i mistrza ceremonji. Wszystko inne stało się zbyteczne. Jest to faktem niezaprzeczonym, co więcej temu jedynemu pragnieniu rytmicznego ruchu w takt muzyki ustępują w znacznej mierze nawet takie nieodzowne dotąd elementy balu, jak flirt i rozmowa towarzyska. — Taniec jest i pozostaje dominatą balu dzisiejszego, przed którą ustępuje wszystko inne.

Spróbujmy obserwować poruszające się w takt muzyki pary; zauważymy napewne, że przeważnie mówią do siebie bardzo niewiele. Sharmonizowanie się w ruchu tanecznym, uwaga na precyzyjność wykonania wszystkich par, absorbuje ich w zupełności. Nie mają czasu na flirt, tem mniej na jakieś poetyczne wzloty lub błyskotliwość intelektu. To wszystko, o ile mają do tego ochotę, pozostawiają sobie na później, na spotkania w cukierni, lub w kawiarni, przechadzki lub sport. Na sali balowej taniec jest tą wymową, która zastępuje wszystkie inne sposoby ekspresji, jest jedynym niemal organem wzajemnego porozumienia się.

Dość już wypowiedziano skarg i żalów na temat obniżenia się poziomu sali balowej. Jest to zupełnie bezowocne i jałowe. Widocznie jest to zjawisko symptomatyczne dla obecnej epoki i żadne nawoływania do nawrotu nic tu nie pomogą. Ciekawsze byłoby wytłumaczenie tego zjawiska. Możnaby je przypisać pewnej ogólnej tendencji naszego czasu do powrotu do natury, wyzwolenia się z szablonu, narzuconego kulturą. Tendencja ta objawia się w sporcie, w powrocie nowoczesnego człowieka do słońca i powietrza, w dążności do niekrępowania ciała niewygodnym, nieodpowiadającym jego kształtom strojem.

Jeżeli sięgniemy do historji, to przekonamy się, że ta preponderacja tańca nad innymi elementami zabawy balowej jest również takim nawrotem do jego pierwotnej istoty. U ludów pierwotnych taniec był wymową tak potężną, że zastępował im w wielu wypadkach akustyczny sposób wyrażania swych uczuć. Wiemy, że tańcem ludy pierwotne wyrażały uczucie tryumfu, uczucie radości, jak niemniej uczucia smutku i żałoby, że taniec był nie tylko potężnym wyrazem uczuć zbiorowych, ale zarazem także wymownem wypowiedzeniem uczuć osobistych, tego dowody widzimy w tańcach klasycznych.

Jeśli dziś na sali balowej dwoje ludzi w harmonijnem zespoleniu ruchów rytmicznych znajduje zupełne zadowolenie i porozumienie wzajemne, bez potrzeby uciekania się do słów, które częściej są osłonięciem, aniżeli wypowiedzenie myśli i uczuć, jeżeli tak szczerze i bezpośrednio dwie ich istoty nastrajają się na jeden ton, to czy naprawdę trzeba nad tem biadać i rozpaczać, czy nie jest to raczej zerwaniem z fałszem i obłudą zwietrzałych form towarzyskich? Mniej kłamstwa jest zapewne w tem bezsłownem dążeniu do harmonji, aniżeli w młóceniu sieczki konwencjonalnych rozmów.

J. P.

Mały fejleton.

OSSIP DYMOW.

Apetyt i głód.

— Pan musi lepiej się odżywiać więcej jeść — rzekł lekarz do pacjenta — Pan jest osłabiony. Pan się przepracował. Odpocznij pan, nabierz pan ciała!

— Już trzeci miesiąc jestem bez pracy — odparł pacjent.

Lekarz nic nie odpowiedział. Pacjent wyszedł na ulicę. Zaczął padać śnieg. Bezrobotny podniósł głowę i spojrzał w niebo.

W tym samym czasie w gabinecie innego lekarza inny pacjent skarżył się na to, że bardzo tyje, cierpi na astmę i brak apetytu.

— Pan musi mniej jeść — zwrócił mu uwagę lekarz — Pan musi wziąć się do jakiejś fizycznej pracy.

— Do jakiej pracy? — zapytał pacjent ze zdziwieniem. — Skąd wezmę na to czas? Od rana do wieczora zajęty jestem w mym banku.

Lekarz nic nie odpowiedział. Pacjent wyszedł. Zaczął padać śnieg.

Śnieg padał przez cały wieczór. Bezrobotny kilkakrotnie podchodził do okna, spoglądając na ulicę. Śnieg padał cicho na ziemię, pokrywając białą powłoką podwórze, i przedstawiając wartość trzech rubli.

— Może nawet czterech rubli — zastanawiała się żona. — Jeżeli tak będzie padało przez całą noc, to za oczyszczenie podwórza i chodnika możesz śmiało żądać czterech rubli.

Padało przez całą noc.

Zrana bezrobotny udał się do dozorcy.

— Daj mi szuflę — rzekł. — Sprzątnę śnieg z podwórza i chodnika. Ile za to dostanę?

— Pomów z gospodarzem — odparł dozorca. — Ja tam nie wiem...

— A gdzie jest gospodarz?

Dozorca wyszedł na dwór i pokazał bezrobotnemu grubego pana w futrze, który sapiąc ciężko zamiatał śnieg z podwórza — dla wywołania apetytu, w myśl wskazówek lekarza.

Tłum. P. M.

—o—

Czy będzie podwyżka cen węgla?

BARONOWIE WĘGLOWI UZALEŻNIAJĄ OD NIEJ POPRAWĘ PŁAC GÓRNIKÓW.

Katowice, 21. lutego. (Tel. G. P.). Odbyły się tu dalsze narady w sprawach dotyczących żądań organizacji zawodowych w górnictwie. Pracodawcy złożyli oświadczenie, że **konkretne kontrpropozycje będą mogli ustalić dopiero w zależności od ogólnej podwyżki ceny węgla, o ile do niej dojdzie.** Zapowiedzieli przychylne załatwienie sprawy **dodatków dla fachowców.** Inne punkty będą jeszcze przedyskutowane przez obie strony.

Z kraju.

W wyniku konkursu na wiersz ku czci matki pierwszą nagrodę w kwocie 250 zł. otrzymał Józef Birkenmayer (z Warszawy), drugą 200 zł. Marja Fedorowiczówna, trzecią 150 zł. Antoni Gałuszka (Kraków).

—o—

Ze świata.

Syn Gorkiego bawiący w Rzymie zaprosił przebywających tam członków ekspedycji „Krassina“: prof. Samojłowicza i lotnika Czuchnowskiego, do willi Maksyma Gorkiego w Sorrento.

Składki.

Dla staruszki kaleki: Remerówna, Sokal zł. 7.—.

Dla matki obr. Lwowa: G. P. zł. 5.—.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 20. lutego.

Bank Polski 172, 172.35, 173, Browary 311, Gazy wsch. 25, Tesp. 23, 23.25, Dolarówka 104.25, 104, 103.50, Inwest. 111, 111 i jedna ósma.

Lwów 21. lutego.

Na giełdzie pieniężnej naogół ruch ożywiony. Dolarówka awansowała nieco w cenie. Tendencja niejednolita. Usposobienie żywsze

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 20. lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa nadal. Tendencja nieco mocniejsza, usposobienie spokojne.

Lwów 21 lutego.

Na giełdzie zbożowej lekkie ożywienie. Większe obroty w owsie po cenach wyższych od ostatnich notowań. Również pszenica, żyto, jęczmień przemiałowy, wyka, hreczka, oraz otręby żytnie zwyżkują w cenie. Tendencja na ogół zwyżkowa. Usposobienie żywsze.

Pszenica kraj. dworska ex 1926 750—760 gr. 44.50—45.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 31.50—32.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr 29.00—30.00, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 115.00—140.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00 55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38.00—40.00, Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 36.50—37.50, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 150——170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr Stradom Warta 1.68—1.73, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) 4 prc. pożyczka inwestycyjna 112, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 105 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.38, Szwajcarja 171.09, Wiedeń 124.09.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) Bank Polski 175 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 84 i pół, Kijewski 90, Spiess 250, Siła i światło 143, Firley 52 i pół, Węgiel 89, Lilpop 35 3/4, Ostrowiec A 107, B 105, Starachowice 34 i pół, Borkowski 13 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 21. lutego. (Tel. G. P.) B. Pol. 175 i pół, Żegluga 12, Zieleniewski 139, Firley 52, Chodorów 203.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23 i pół, N. Jork 5.20, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.25, Hiszpanja 80.30, Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.44. Wiedeń 73.07. Sztokholm 139, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.57, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 21. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.54. Belgrad 12.47 1/8. Berlin 168.71, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.85 i pół, Bukareszt 4.22 7/8, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.48 8, Madryt 110.05, Medjolan 37.24, N. Jork 710.25, Oslo 189.45, Paryż 27.73, Praga 21.06, Sofja 5.114, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.90, Zurych 136.58, Amerykańskie 708.75, Niemieckie 168.45, Włoskie 37.16, Czeskie 21.02 7/8, Węgierskie 123.83 i pół, Szwajcarskie 136.23, Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.901, Tureckie 30 3/4, Bankverein 25.05, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 58.90, Kompas 15.70, Laenderbank 32.80, Merkury 22, Kolej półn. 1203, Czerniowce 64.75, Austr. Kol państw 45.10, Kolej połudn. 11.85. Goleszów 282, Cement 135 i pół, Alpiny 39.70, Berg u Hutten 980, Krupp 11.50, Poldi Hutte 207 3/4, Prager Eisen 494 i pół, Rima 123.75, Zieleniewski 114.50, Fanto 6.40, Karpaty 11.56, Galicja 60.

Życie gospodarcze.

Pierwszy miesiąc działalności linji lotniczych LOT.

Lwów, 22. lutego.

Linje Lotnicze Lot, uruchamiając regularną komunikację powietrzną, bezpośrednio po zaprzestaniu pracy przez Towarzystwo „Aerolot" i „Aero", tj. od 1. stycznia br., wykazały pełną sprawność, gdyż pomimo wybitnie niesprzyjających warunków atmosferycznych oraz trudności wynikających w związku z uruchomieniem nowych linji, **osiągnęły wyższą regularność**, niż posiadały to rok temu w miesiącu styczniu pracujące wówczas Towarzystwa komunikacji powietrznej w Polsce.

Samoloty L. L. L. w miesiącu styczniu w 331 lotach, przebiegając przestrzeń 69550 km., przewiozły 176 pasażerów, 9017 kg. towarów i 989 kg. poczty. W miesiącu bieżącym samoloty kursują na linjach: Warszawa-Poznań, Warszawa-Katowice-Kraków, Kraków-Brno-Wiedeń, Warszawa-Lwów, Warszawa-Gdansk z pełną regularnością i bezpieczeństwem. Kajuty pasażerskie są ogrzewane, tak że wewnątrz nich panuje normalna pokojowa temperatura.

Podkreślić się godzi, iż obecnie panujące, niebywałe od 50 lat, silne mrozy z którymi przy ogromnych trudnościach, czasami nawet bezskutecznie, walczą koleje, które przerywają połączenia telefoniczne i telegraficzne, nie wywierają ujemnego wpływu na komunikację powietrzną i samoloty obsługują powietrzne szlaki komunikacyjne ściśle w czasie określonym rozkładem lotów, to jest w przeciągu 2 do 3 godzin.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 21. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 485.36, Holandja 12.11.62, Francja 124.26, Belgja 34.946, Włochy 92.60, Niemcy 20.442, Szwajcarja 25.232, Hiszpanja 31.64, Danja 18.202, Szwecja 18.157, Norwegja 18.195, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 21. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.27, N. Jork 25.61, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 397, Włochy 134.15, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 3/4, Holandja 10.5 i pół Norwegja 683, Szwecja 684, Praga 75.90. Rumunja 15.20, Niemcy 608, Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. lutego.

Tendencja mocna. Usposobienie ożywione.

AKCJE: Chodorów 205.00—206.00, Oikos 99.00—102.00, Gazy wschodnie 25.50—26.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szyling austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek niem. 41.40.00—42.20.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 22. lutego 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert płyt gramofonowych, 17.55 Koncert orkiestry domrzystów pod dyr. B. Zubrzyckiego, - 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga i Marcela Ciampi (fort.). W programie Liszt, Wieczek, Debussy i inni

Kraków (314) 16.45 Komunikat narciarski Pol. Tow. Tatrzańskiego, 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (336) 17.55 Koncert artystów zespołu opery poznańskiej. Udział biorą: Mieczysław Perkowicz (tenor), Jan Spiewakowski (waltornia), M. Mierzejewski (akomp.). W programie: Bizet, Schumann, Verdi i Leoncavallo, 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transm. koncertu z Warszawy, 19.45 Kom. sportowy, 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Warszawy.

Praga (343) 21.00 Pieśni popularne 21.15 Koncert 1) Schubert: Fantazja op 149 na skrzypce i fort., 2) Schumanna Karnawał (fort.).

Lipsk 20.00 Koncert kameralny. W programie: Dvorak i Brahms, 21.25 Popularny koncert radjoorkiestry.

Tuluza (382) 20.30 Arje z oper i operetek, 21.00 Koncert organ. przez konstruktorów TSF. W przerwach muzyka bałałajkowa.

Frankfurt (421) 20.00 Koncert kwartetu głosowego Union. Pieśni Silchera i ludowe. 21.00 Muzyka radjowa (II) „Barwna suita" na orkiestrę op. 48 Ernsta Tocha.

Rzym (443) 20.45 „Bajadera" operetka w 3 aktach Kalmana.

Berlin (475) 20.00 Koncert radjoorkiestry. R. Koppel (baryton). Muzyka lekka 21.00 Transm. z Frankfurtu. Koncert radjoorkiestry.

Bruksela (511) 20.15 Fragmenty z opery „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Wiedeń (519) 17.30 Muzyka kameralna z udz. gitary, 20.00 Wieczór humoru.

Budapeszt (554) 19.50 Pieśni węgierskie i muzyka cygańska, 22.30 Koncert orkiestry operowej pod dyr. Berga.

*

Sobota 23. lutego 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 „Najpiękniejsza z kobiet", operetka w 3 aktach W. Bromme 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków (314) 17.55 Audycja dla dzieci „W niewoli u Śnieżek", radjof. p. J. Romowicz. W wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy pt. „Najpiękniejsza z kobiet" W. Bromma. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 17.55 Transmisja programu dla dzieci. (Transm. z Krakowa). 19.15 Koncert orkiestry mandolinistów, 20.00 „Paganini", operetka w 3 aktach F. Lehara (Transm. z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), 24.00 Koncert nocny firmy „Philips"

Katowice (416) 17.55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Praga (343) 20.00 Koncert popularny 21.45 Audycja teatralna.

Lipsk (361) 20.00 Fragmenty z operetki „Die Ballnacht" O. Straussa. 21.25 Koncert Filharmonji Drezdeńskiej. Tańce mistrzów W programie: Dvorak, Mozart, Grieg.

Sztuttgart (374) 19.45 Pieśni Brahmsa do słów Candidusa odśpiewa M. Wetter 20.30 „Indra", opera w 3 aktach Flotowa Następnie wesoły wieczór.

Tuluza (382) 20.30 Lekka muzyka orkiestralna. Śpiew. 21.30 Solo wiolonczelowe. W programie: Wagner, Schubert i Chopin. 21.42 Walce.

Brno (432) 20.00 Muzyka kameralna Utwory kompozytorów czeskich, 22.25 Muzyka taneczna.

Sztokholm (438) 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. „Don Juan", opera Mozarta (występ gościnny Opery Wiedeńskiej pod dyr. F. Schalka). 23.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń (519) 19.30 Koncert symfoniczny pod dyr. R. Straussa. 21.10 „Salon Pitzelberger", operetka w 1 akcie Offenbacha.

Ryga (528) 19.30 Transmisja z Opery Narodowej. „Rigoletto", opera Verdiego z udz. Smirnowa.

Budapeszt (554) 18.30 Transmisja z Opery Królewskiej „Zygfryd", opera Wagnera.

EMERYT nadkomisarz, żonaty, na posadzie samoistnego zarządcy folwarku zmieni takową 1. kwietnia. Posiada praktykę rolną w kilku wielkich majątkach. Może objąć posadę kontrolora, księgowego, kasjera gospodarczego. Zgłoszenia do Admin. pod „Rządca". 1731-4

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PANNA lat 30, szatynka z dobrej rodziny, gospodarna, wyjdzie za mąż za człowieka na stanowisku do lat 45. Zgłoszenia nie anonimowe do 1. marca pod „Szczęście" post. rest. Kołomyja. 1765-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Mikołaj Osio, ur. w r. 1891 w Pokarni pow. Sanok, wydane przez P. K. U. Sanok. 1778-3

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ W ŻÓŁKWI.

L. 874/29.

Żółkiew, dnia 18 lutego 1929.

Przetarg ofertowy.

Wydział powiatowy w Żółkwi ogłasza przetarg ofertowy na dostawę tłucznia i żwiru loco droga z terminem składania ofert do dnia 6 marca br. godz. 11 przedpoł.

Dostawa obejmuje:

1) tłucznia z kamienia miejscowego ok. 3020 m³,
2) tłucznia z kamienia zamiejscowego ok. 2928 m³,
3) żwiru rzecznego do betonu ok. 250 m³.

Wadjum ofertowe wynosi 5% sumy oferowanej.

Szczegółowe warunki i informacje otrzymać mogą reflektanci osobiście lub pisemnie w Wydziale powiatowym.

Komisarz rządowy
BERNATOWICZ w. r.
Starosta powiatowy.

Humor.



MONOLOG AMANULLAHA.

— Dopiero teraz spostrzegłem, że jednak najbardziej mi do twarzy w narodowym stroju. Te europejskie uniformy każę schować w szafie i zabezpieczyć przed molami..

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim starającym się o mieszkania w domu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przy ul. Stryjskiej podaje się do wiadomości, że z powodu przeszkód w budowie od Zakładu niezależnych, budynek będzie mógł być oddany do zamieszkania dopiero w ciągu miesiąca maja 1929 a nie jak to w poprzednim komunikacie w dziennikach podano, od 1 kwietnia 1929

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Trudno, Tyś mnie jeszcze nie poznał. Napisz, jak zdrowie. Ja jestem jeszcze wciąż chorą. Czekam na Ciebie. Pozdrawiam. 1779

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN pierwszorzędny i pianino sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 1744-4

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

GORZELNIKA zdolnego potrzebuję zaraz. Poprzód nadesłać tylko odpisy świadectw i żądane wynagrodzenie Guniewicz, Podhorce koło Stryja. 1771

POSZUKUJE się rutynowanego gorzelnika z kilkuletnią praktyką do ostatniego czasu od dnia 1. marca 1929. Referencje, curriculum vitae i odpisy świadectw nadesłać pod: Zarząd dóbr, Lubieńce obok Stryja". 1754-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Hiszczyński Paweł rocz. 1903, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 1772

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową przez PKU. Łańcut na imię Franciszek Nowak, Przychojec, urodzony w roku 1905. 1761-3

KAPELUSZE wiosenne modele poleca. Przeróbki wykonuje modnie, tanio. Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 1321-5

KAŻDA z pań bez względu na wiek i usterki cery może być znacznie odświeżona, za pomocą maseczek młodości, wykonywanych w instytucie „Eureka" Lwów, Boularda 4. 1788

KONKURS.

Kierownictwo Techniczne Komisji Granicznej Polsko-Rumuńskiej w Śniatynie przyjmie:

a) dwóch wyszkolonych topografów,

b) dwóch inżynierów mierniczych względnie mierniczych.

Wymagane:

ad a) 1. ukończenie szkoły topografów,
2. praktyka w zakresie reambulacji map 1:25.000.
3. Curriculum vitae.

ad b) 1. ukończenie studjów mierniczych na politechnice względnie w szkołach mierniczych,
2. dłuższa praktyka w zakresie miernictwa,
3. Curriculum vitae

Warunki zależne od kwalifikacji według VIII względnie VII stopnia płacy urzędników państwowych szczebla „e" wraz z dodatkami granicznymi w czasie prac polowych, na które składają się przypadające według danego stopnia służbowego pełne djety i 50% dodatek techniczny.

Należycie ostemplowane, własnoręcznie napisane podanie, wraz z odpisami świadectw, należy wnosić do Kierownictwa Technicznego wspomnianej Komisji.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kierownik techniczny
1741-3 **Inż. Medyński.**
Śniatyn, dnia 18. lutego 1929 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 500 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.